

Województwo białostockie
Lukasz Gornicki
Nr. 32
CZYTELNIA PRASY
w Białymstoku

Gazeta WSPÓŁCZESNA

DZIENNIK

Nr 32 (11 933)
Cena 300 zł

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1.

ŚRODA, 14 LUTEGO 1990 R.
miejscowości: Dobiesław, Lili, Liliany, Walentego, Zenona, Tryfana.

Nowa interpretacja archiwalnych dokumentów

Czyj grunt pod nogami?

NIEDAWNO całą regionalną prasę (krajową również) obiegła sensacyjna wiadomość, że grunt, na którym stoi gmach byłego KW PZPR, być może, należał niegdyś do parafii prawosławnej św. Mikołaja. Potwierdzano ten fakt istniejącymi, choć niepełnymi dokumentami.

A oto zupełnie inna interpretacja archiwalnych dokumentów znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku, którą przedstawił nam jego dyrektor dr Henryk Majecki.

W zespole akt „Białostockiego urzędu do spraw dystrybucji podatku przemysłowego” pod sygnaturą 3 znajduje się „Spisok domowładielew goroda Białostoka” z 1910 roku. W księdze tej na stronie 32 jest zapis pod pozycją 961,

że przy ul. Lipowej znajduje się własność cerkwi („cerkownoje imuszczestwo”) lecz bez wielkości podanej działki, lokalizacji i wysokości placów przez użytkowników podatków.

Co się może pod tym kryć? Według mapy Białegostoku sprzed 1907 roku, działka ta odpowiada mniej więcej zarysowi obecnej posesji soboru lecz nie wynika z tejże mapy, by jakąkolwiek dodatkową posesję cerkiew posiadała. I dalej: teren wokół soboru był wówczas nie zagospodarowany.

Na stronie 44 wspomnianej księgi, pod pozycją 1340 jest natomiast inny wpis, iż nieruchomości soboru prawosławnego znajdowała się przy ul. Kładbiszczanńskiej (dziś mniej więcej ul. Kalinowskiego),

czyli prawdopodobnie była to posesja cementarna na Wzgórzu Magdaleny.

Spójrzmy zresztą na mapę z 1937 roku. Ukazuje ona, że na tym dawniej nie zagospodarowanym terenie pojawiły się już nowe elementy w po-

Ciąg dalszy na str. 2

W Silikatach

Mają samodzielność

Ponad 120-osobowa załoga białostockiego Zakładu Silikatowego, jednego z szesnastu podobnych, podległych Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Ceramiki Budowlanej — od prawie roku podejmowała usilne — dotychczas, niestety, bezskuteczne — starania o uzyskanie samodzielności gospodarczej. Stosowny wniosek, zgodnie z procedurą pra-

Ciąg dalszy na str. 2

Białostoccy emerycy na Marszałkowską...

Poniedziałkowe spotkanie emerytów i rencistów z przedstawicielami Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej nie przyniosło żadnych rezultatów. Zdaniem protestujących winę ponoszą przedstawiciele rządu, którzy — cytujemy fragment wydanego w tej sprawie oświadczenia — „nie mieli konkretnych upoważnień do rozmów na temat takiej ustawy emerytalnej, która już od 1 stycznia br. zlikwidowałaby wszelkie stare i najstarsze portfele”.

Stało się tak — dodają autorzy oświadczenia — mimo pisemnego zobowiązania się wiceminister Heleny Góralskiej zapewniającej, iż w przypadku opuszczenia okupowa-

nych pomieszczeń Urzędu Wojewódzkiego, podjęte zostaną wymierne w skutkach rozmowy.

Emerycy protestują więc nadal, w nieco innej jednak formie. Odstąpili od okupacji UW, miejscem protestu stała się siedziba KPN w Białymstoku przy ul. Waryńskiego 8. Dzisiaj komitetowi protestacyjnemu przedstawiony zostanie projekt znówelizowanej ustawy emerytalnej, do której zgłoszą oni własne propozycje poprawek.

W oświadczeniu protestujący emerycy przestrzegają również przed możliwością rozszerzenia strajku na cały kraj, a nawet grożą blokadą najruchliwszych ulic Warszawy. (g)

Ktoś chce nas... zarażać!

Kłuiący impas

CI, KTÓRZY SŁYSZELI co nieco o wirusowym zapaleniu wątroby (popularnej żółtaczce), o AIDS i o innych infekcjach, wiedzą, że najbezpieczniej robić zastrzyki igłą i strzykawką jednorazowego użytku. Tymczasem w szpi-

lach i przychodniach narzeka się, że jednorazówek — jak na lekarstwo! Minister zdrowia wydał zarządzenie — kto, gdzie i w jakich przypadkach ma stosować bezwzględnie ten

Ciąg dalszy na str. 2

Czynszowe boje W obronie stołków i stołeczek

Alicja Gładź z ul. Mickiewicza w Białymstoku zadzwoniła jako — bodaj — dziesiąta z kolei osoba. „Dlaczego w waszych publikacjach „czynszowych” nie nie piszecie o „Zachęcie”? A tam właśnie dzieje się równie źle, lub nawet gorzej niż w BSM”.

Przejrzeliśmy nasze teksty i rzeczywiście o „Zachęcie” było niewiele. Podobnie zresztą jak o utworzonej niedawno spółdzielni „Bacieczki”. Ale rzecz w tym, że problemy żywo obchodzące naszych czy-

telników są — na dobrą sprawę — jednakowe dla wszystkich; niezależnie kto w jakiej spółdzielni zamieszkuje. Trudno się temu dziwić. Wszyscy dotychczasowi prezesi służyli przez cały czas innym panom. Gdy przyszło im liczyć się ze spółdzielcami, nie potrafili się znaleźć w nowej sytuacji.

Reakcje na przekazywane przez nas opinie są więc znamienne — nerwy, wymysły, tylko rzeczowej pracy nadal brakuje.

I tym samym dotknęliśmy najważniejszego problemu — bo samopoczucie prezesów, bądnijmy szczerzy, jest w tym wszystkim najmniej ważne. A ów problem to oczywiście dążenia do dalszej obniżki czynszów. Bowiem...

Pewien mieszkaniec osiedla „Dziesięciny” pokazał nam dwa kwity. Na jednym naliczony był czynsz za jego mieszkanie o pow. około 60 mkw. Na drugim kwicie wyliczono czynsz za mieszkanie warsza-

Ciąg dalszy na str. 2



Na mapie: największy ośrodek przemysłowy, duży węzeł komunikacyjny, atrakcyjna miejscowość turystyczna na szlaku Wielkich Jezior w woj. suwalskim.

W statystyce: granica miasta obejmują 20 hektarów terenu, zamieszkiwanego przez ok. 55 tys. osób.

W historii: Osada rosła w sąsiedztwie zamku zbudowanego przez Krzyżaków w XIV wieku, by w 1425 r. otrzymać akt lokalizacyjny jako wieś, a już w 20 lat później prawa miejskie.

W tym numerze „GW”: prawie wszystko o współczesnym Elku w specjalnej wkładce na 4 stronach od 5 do 8.

Po Baku—Duszanbe

Krwawa nagonka

37 osób zginęło w poniedziałek w trakcie rozruchów przeciwko ludności armeńskiej w Duszanbe, stolicy Tadżykistanu (Azja Środkowa).

Przed budynkiem KC KP Tadżykistanu zgromadziło się około 1,5 tys. osób. Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR, w trakcie poniedziałkowych rozruchów w Duszanbe obrażenia odniosło ponad sto osób, w tym 39 funkcjonariuszy organów porządku. (PAP)

● We wtorek, w drugim dniu oficjalnej wizyty w W. Brytanii, premier Tadeusz Mazowiecki spotkał się z kierownictwem BBC oraz pracownikami Sekcji Polskiej.

Premier odwiedził w Izbie Gmin przywódcę Partii Pracy Neila Kinnocka, a także przewodniczącego Partii Konserwatywnej Kennetha Bakera.

● Prezydium Senatu postanowiło zwołać dziewiętnaste posiedzenie Senatu 16 lutego 1990 r.

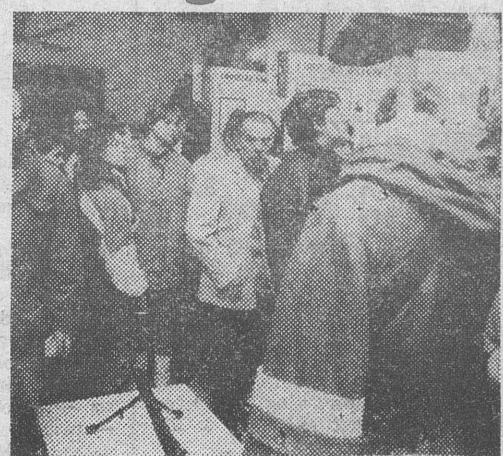
● RFN i NRD osiągnęły w zasadzie porozumienie w sprawie wspólnego opracowania programu zjednoczenia obu państw niemieckich, a dopiero następnie przedłożenia go: ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

● Po trwającym blisko rok rozłamie doszło do zjednoczenia wszystkich, działających dotąd osobno ugrupowań występujących pod nazwą Polskiej Partii Zielonych. (opr. nil)

Z KRAJU

ZE ŚWIATA

AK w dokumentach i legendzie



Przez wiele lat walka zbrojna AK na Kresach Wschodnich była tematem tabu. Zgromadzone przez inż. Janusza Bohdanowicza i zaprezentowane wczoraj w Białostockim Muzeum Wojska fotografie, dokumenty, odznaki, mapa miejsca walki zbrojnej składają się na przekrój działań AK w latach 1943—44. Od Nowogródka po Braszew rozlokowanych było 36 ośrodków dywersyjno-partyzanckich. Historie walk osiemnastu Brygad przeszły do legendy. Ginęli konspiratorzy i łącznicy, dowódcy i żołnierze. Śpiewano o nich pieśni, układano poematy. Wśród dowódców „Kmicie”, „Jurand”, „Frycz”, żołnierze „Szczerba” i „Łupaszki”. Wiele z nich przeszło gehenną Kaługi, by potem zginąć w kazamatach UB.

Ekspozycję zamyka fotokopia plakatu „Zapluty karzeł reakcji”. Ale historii nie dało się zafałszować. (m-i)

Fot. Z. ZAREMBA



Od kilku tygodni czekamy na optymistyczne wieści od synoptyków. Oni natomiast ciągle nie mają czym nas ucieszyć, bo uparta aura nadal płata figle.

Na dziś, w naszym regionie, synoptycy przewidują zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami wystąpią opady deszczu i śniegu, miejscami mgły. Temperatura maksymalna od 2 do 4 st. C., minimalna — około 0 st. C. Z kierunków południowych i zachodnich wiatr będzie słaby i umiarkowany.

Również na jutro nie przewiduje się żadnych rewelacji — pogoda podobna jak w przeddzień.

POGODA

Informowaliśmy o poszukiwaniu przez białostocką milicję zwyrodnialca, który dopuszczał się czynów lubięcych z nieletnimi dziewczynkami, właściwie z dziećmi. Wczoraj — być może — udało się ująć niebezpiecznego przestępcę. Stało się to możliwe dzięki zdecydowanej postawie mieszkańców

W poszukiwaniu zwyrodnialca

Michałowa. Zauważyli oni bowiem dwunastoletniego, obnażonego chłopczyka, który z placem uciekał z pobliskiego lasu. Dorostym wyjaśnili, że ktoś zaczepił go w lesie i zdjął z niego odzież. Ubrany był „ten ktoś” w ciemny mundur. Trafił chciał, że po chwili zauważono podobnego osobnika. Po krótkim

Ciąg dalszy na str. 2

672 mln egzemplarzy dzieł Stalina w 101 językach

W tym tygodniu w Związku Radzieckim ukaże się pierwsze rosyjskojęzyczne wydanie Księgi Rekordów Świata Guinnessa, w którym jednak wydawcy nie zdążyli odnotować najświeższego rekordu — otwarcia w Moskwie największego na świecie baru szybkiej obsługi McDonalda. Po 10 latach żmudnych pertraktacji udało się wreszcie wprowadzić największy bestseller książkowy na rynek radziecki. Książka ukazuje się w nakładzie 100 tys. i cenie 20 rubli. Wobec skromnego nakładu cena czarnorynkowa może osiągnąć nawet 50 rubli.

W rosyjskim wydaniu znalazło się 247 haseł dotyczących ZSRR. Np. na Kremlu znajduje się najcięższy na świecie dzwon — Car Kołokoł, odlany w 1735 roku i ważący 196 ton. Od dzwonu odpadł swego czasu fragment o wadze 1 ton. Prace Stalina zostały sprzedane lub rozpowszechnione w 101 językach i łącznym nakładzie 672,085 tys. egzemplarzy. Moskwa szczyci się największym na świecie metrem, przewożącym dziennie 6,5 miliona pasażerów. (PAP)

Kłujący impas

Ciąg dalszy ze str. 1

sprzęt, a więc: w gabinetach zabiegowych, salach operacyjnych, punktach szpitalnych, na pediatry, oddziałach zakaźnych.

Cisnie się pytanie — skąd ten kłujący impas, jeśli produkcja igieł i strzykawek odbywa się pełną parą. M.in. zakład w Bolesławcu wyposażono w wielką linię automatyczną z Zachodu, a w Kłobucku ruszy niebawem nowa duża fabryka tego sprzętu.

Otóż braki jednorazówek w służbie zdrowia wynikają — zdaniem głównego ich dostawcy do naszego regionu, milanowskiej „Mifamo” — z powodu rozliczeń finansowych i niewłaściwej dystrybucji. Tym ostatnim zajmuje się „Cezar”, czyli Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Lecznictwa.

Amatorzy malarstwa z KC b. PZPR

Z gmachu KC PZPR wróciły do Muzeum Narodowego w Warszawie 33 obrazy, które zdobyli dom partii. Były to prace mniej znanych polskich malarzy tworzących w okresie międzywojennym i po wojnie. Zabrakło 11 prac, głównie najcenniejszych. Niektóre z nich, jak np. „Podparta dziewczynka” Teodora Axentowicza i „Stary Sącz” Jana Cybisa, zaginęły w latach siedemdziesiątych, o czym muzeum wiedziało. Natomiast w ostatnich dniach zniknął obraz Tadeusza Makowskiego „Martwa natura z dzbanami”, szacowany na 30 tys. dolarów. (PAP)

Wkrótce skup bez „korków”?

Jak już informowaliśmy, w naszym regionie skup trzody chlewnej odbywa się bez ograniczeń ilościowych. Inaczej jest w przypadku bydła. OPMs w Białymstoku odbiera zwierzęta zaliczone do klas A, E, pierwotniaki i krowy, natomiast WPPMs w Elku tylko do klas A i E. Przepuszczalnie od przyszłego tygodnia rolnicy suwalscy będą mogli dostarczać żywiec wołowy we wszystkich klasach. (gs)

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci

Ireneusza Struniewicza
radnego WRN w Białymstoku, działacza społecznego, zaangażowanego w zwalczanie zła i krzywdy ludzkiej.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 lutego br. o godz. 15.00 na Cmentarzu Farnym w Białymstoku

Wojewódzki Zespół Delegatów Założycieli Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej w Białymstoku.

**Gazeta
WSPÓŁCZESNA**

Str. 2 Nr 32 (11 933)



● Rząd bułgarski odrzucił propozycję byłego króla Bułgarii Simeona dotyczącą jego powrotu do ojczyzny.

„Nie ma miejsca na odrodzenie się monarchistycznych idei w życiu publicznym Bułgarii” — stwierdza się w oświadczeniu rządu zamieszczonym na łamach organu BPK „Rabotniczesko Delo”.

● Komitet Bezpieczeństwa Państwa poinformował, że w latach 1930—1953 rozstrzelano 750 tys. ofiar stalinowskiego terroru. Raport KGB nie uwzględnia milionów osób, które zmarły w tym czasie w obozach pracy i więzieniach, ani tych, którzy zmarli z głodu na skutek przymusowej kolektywizacji wsi. Według źródeł zachodnich liczba ta sięga 10 mln. Archiwa KGB mówią, że w okresie terroru za działalność kontrrewolucyjną skazano 3 778 234 osoby. (opr. nil)

78,6 proc.

—liczba oczekiwana

GUS informuje, że ceny detaliczne towarów i usług konsumpcyjnych w styczniu bieżącego roku wzrosły w stosunku do przeciętnego poziomu z grudnia ubr. o 78,6 proc. Wskaźnik ten stanowi podstawę do ustalenia styczniowej normy nieopodatkowanego wzrostu wynagrodzeń.

Mają samodzielność

Ciąg dalszy ze str. 1

wną, złożono w Urzędzie Rady Ministrów.

Były rozmowy, pertraktacje, ponaglenia, a w ostatnich miesiącach podjęto strajk ostrzegawczy. Gdy i to nie pomogło, załoga z poparciem kierownictwa zakładu sięgnęła po środek ostateczny — strajk okupacyjny. Rozpoczął się on wczoraj rano i — na szczęście — zakończył tego samego dnia po godz. 15 podpisaniem porozumienia pomiędzy komitetem strajkowym, dyrektorem WPCB — Zdzisławem Piątkiem oraz pełnomocnikiem wojewody,

dyrektorem Wydziału Budownictwa i Inwestycji UW — Andrzejem Kicmanem. Zakład uzyska samodzielność z dniem 15 lutego br.

— Wobec tego, podstawowe dla nas, zapewnienia — mówi nam przedstawiciel komitetu strajkowego — Jerzy Falkowski — postanowiliśmy strajk zawiesić. Na samodzielności skorzystamy ekonomicznie my sami, ale też — co najważniejsze — i nabywcy naszych wyrobów — stosownych powszechnie w budownictwie bloczków silikatowych. Bez dotychczasowych narzutów będą one teraz dużo tańsze i będą miały zbyt. I o to chodzi! (bis)

„Drobna” pomyłka

o... 200 mln dolarów.

W ubiegłym roku komisja EWG zaproponowała, aby Zachód udzielił Węgrom kredytu na „przystosowania strukturalne” w gospodarce w wysokości 1 mld ECU, czyli EWG-owskich „europejskich jednostek walutowych” (1 ECU to obecnie ok. 1,2 dolara USA). Jednakże, po zatwierdzeniu tej propozycji dyplomaci redagujący dokument końcowy strasburskiego szczytu „przez pomyłkę” napisali w nich o 1 mld dolarów, a nie 1 mld ECU. Tym samym „obcięli” sumę proponowanego kredytu

Podobno na poniedziałkowej sesji ministrów finansów EWG w Brukseli pojawił się w związku z tym dylemat „ECU czy dolary”. Część ministrów sprzeciwiała się powrotowi do ECU wychodząc z założenia, że wymagałoby to „dodatkowego wysiłku” od pożyczkodawców. Stało się więc na 1 mld dolarów. Węgry otrzynają go, gdy zawrą z Międzynarodowym Funduszem Walutowym porozumienie w sprawie swojego programu przystosowawczego. (PAP)

Czyj grunt pod nogami?

Ciąg dalszy ze str. 1

stacji ulic (Dojazd, Sienna, Zasławska, Grochowa). Potwierdza ten fakt również dokładny plan Białegostoku z 1937 roku autorstwa inż. S. Choj-

nackiego. Na tym planie prawosławny sobór usytuowany jest przy ul. Piłsudskiego (dziś Lipowej), w obrębie jak ze starych dokumentów, natomiast na zapleczu znajduje się już mały fragment tej

dawnej nie zagospodarowanej części, bo dalej pojawiły się wspomniane nowe ulice.

Czy zatem tereny wokół cerkwi, w tym grunt na którym znajduje się budynek byłego KW PZPR, mógł należeć do parafii św. Mikołaja? Czy może była to własność komunalna?

Dr Henryk Majecki kwestionując tę wiadomość, uważa, że być może cerkiew posiadała jakieś działki na własność, ale faktycznie nie ma na to dowodów w postaci dokumentów.

NASZ KOMENTARZ: Nie chodzi bynajmniej o wzbudzenie emocji wokół powyższego problemu, tzn. potwierdzenia czy też wykluczenia aktu własności. Idzie o historię naszego miasta, która jest tyleż interesująca co — jak się okazuje — tajemnicza. (CH)

Nie musi być drogo!

Spółeczna komisja ekspertów z Osiedla Sienkiewicza w Białymstoku wyliczyła, że BSM może dobrze prosperować przy czynszu wynoszącym 730 złotych za metr kwadratowy. O szczegółach jutro. (des)

Senat w sili Adolfa Warskiego

Mimo, iż Senat — swą półroczną działalnością — zapisał się już w obrazie polskiej demokracji parlamentarnej... nie dorobił się jednak własnej sali obrad.

Wybierając najtańszy wariant — zdecydowano się na powiększenie — o sąsiednie pomieszczenia, Sali im. Adolfa Warskiego na I piętrze budynku. Prace murarskie rozpoczyna się prawdopodobnie już 15 lutego br. i potrwać kilka miesięcy. Wymaga to jednak opróżnienia sal zajmowanych przez Archiwum KC b. PZPR. Pomoc w wyposażeniu nowej sali obrad dla Senatu zadeklarował Kongres USA. (PAP)

Wypadek czy zabójstwo?

Wczoraj w godzinach rannych w Szczuczynie zostały znalezione zwłoki Jerzego R., mieszkańca Wąsosz. Świadkowie twierdzą, że poprzedniego dnia przebywał w miejscowej restauracji. Dem miał zdjąć buty oraz ślady po uderzeniu na podłogę. Być może więcej szczegółów przyniesie sekcja. Na razie trudno stwierdzić czy był wypadek czy zabójstwo?

Spragniony?

Janusz Z. wybrał się na „przechadzkę” Rutce (woj. łomżyński) tuż po godz. 1 w noc. Po drodze wszedł do jednego z pobliskich domów przez... otwarte drzwi. Lokatorzy już śmiali się. Miał nosa, gdyż szybko zlokalizowali go.

EKSPRESEM

cztery butelki spirytusu. Już chciał wychodzić, kiedy niespodziewanie gospodarz zastąpił mu drogę. Był na tyle niegospodarny, że złodziejstwo przekazał milicjantom.

Śmierć pod kołami

Tragiczny wypadek wydarzył się w Giżycku. Pozostawiony bez opieki 7-letni Dariusz B. wbiegł nagle na jezdnię wprost pod koła nadjeżdżającej Łady. Chłopczyk zmarł w szpitalu trakciej. (PAP)

Dzwonek spłoszył włamywaczy

Zapewne nie w celu zdobycia wiedzy nieznana osobnicy odwiedzili w nocy Szkołę Podstawową nr 2 w Bielsku Podlaskim. Podczas penetracji pomieszczeń jeden z nich omyłkowo nacisnął przycisk dzwonka lekcyjnego. Efekt był piorunujący — jego dźwięk wypłoszył włamywaczy. (gs)

Ekspert Banku Światowego w Białymstoku

Od poniedziałku (12 bm.) przebywa w Białymstoku grupa ekspertów Banku Światowego w Waszyngtonie: Raymond J. Ellis, David H. Fretwell i Anthony C. R. Wheller. Towarzystwo im przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie — Anthony J. Iw...

Spotkanie u wojewody Mariana Gały rozpoczęło serię wizyt i rozmów z przedstawicielami administracji państwowej, w zakładach pracy, szkołach i innych instytucjach kształcenia zawodowego oraz w Politechnice Białostockiej.

Goście interesują się przede wszystkim organizacją systemu przygotowania zawodowego, zwracając szczególną uwagę na wyposzczenie techniczne placówek. Temu celowi służyła m.in. wizyta w Zespole Szkół Elektrycznych. System adaptacji zawodowej poprzez kursy i szkolenie praktyczne omawiano podczas rozmów w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego i Izbie Rzemieślniczej.

Podczas pobytu w BZPB „Fasty” i „Białe” eksperci interesowali się nie tylko produkcją, co raczej metodami przygotowywania pracowników do zmieniających się warunków i profilu produkcji. Wiele uwagi poświęcono także roli służby administracyjnej w rozwiązywaniu problemów bezrobocia i regulowaniu zjawisk związanych z rynkiem pracy. (ry)

W poszukiwaniu zwyrodnialca

Ciąg dalszy ze str. 1

pościgu został ujęty przez mieszkańców i doprowadzony na milicję.

Ujętym okazał się 21-letni junak OHP. Wcześniej jeszcze mówić, czy jest to poszukiwany za gwałty na dziewczynkach osobnik, jego rysopis jednak w bardzo wielu szczegółach zgadza się z opisem, którym dysponowała milicja. W chwili, gdy zbierałem informacje, trwało jeszcze śledztwo — trudno więc podawać szczegóły. Jedno wszakże znamienne wyznaczenie podejrzanego zasługuje na uwagę. „Jak mnie czasami coś ścisnęło — powiedział — to nie mogłem się powstrzymać.” (g)

Aktualne ceny obowiązujące w sklepach Przedsiębiorstwa Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Warszawie, Oddział w Białymstoku. Pierwsza pozycja (w nawiasach) — ceny z I kwartału 1989 roku.

♦ wanna (26—33 tys.)	—	1.039.000 zł
♦ sedes (8.450)	—	222.000 i 277.000 zł
♦ umywalka (5.300—8.000)	—	83.000 i 105.000 zł
♦ zlewozmywak (9.025)	—	163.000 zł
♦ baterie (kilkanaście tys.)	—	150.000—250.000 zł
♦ deska sedesowa (1.000)	—	28.000 zł
♦ komplet „Betesca” (24—30.000)	—	300.000 zł
♦ glazura (2.350)	—	51.100—56.800 zł
♦ terakota (5.600)	—	ok. 80.000 zł (m. kw.)
♦ rurka wodociągowa 0,5 cala (525)	—	7.450—8.750 zł (za metr)

Dla zabawy (wesołej?) niech każdy policzy sobie ilurotnie wzrosły ceny tych towarów w ciągu ostatniego roku. Miejmy nadzieję, że ich producenci — ze względu na drastycznie malejący popyt — zostaną zmuszeni wkrótce do przeprowadzenia ponownych kalkulacji. (su)

NOTOWANIA
DZIAŁA

śpieszymy się bo...

Giełda giełdę goni

W restauracji „Romantyczna” odbyła się kolejna ogólnopolska giełda handlowa, urządzana przez prywatną białostocką firmę „Gras”. Tym razem przyjechali producenci żywności. Było ich kilkudziesięciu m.in. „Wedel”, lubelski „Herbapol” (syropy, pyzy, placiki, przyprawy), przetwórnia owoców i warzyw z Gniewkowa koło Bydgoszczy, BZPOW z Białegostoku i Wysokiego Mazowieckiego... Zagościli też przedstawiciele wydziałów handlu z ościennych województw.

Jak ocenili białostoccy handlowcy — widać już było rynek konsumenta, chociaż podaż artykułów znacznie mniejsza od popytu. Najwięcej chyba kupił białocki „Agricoop”, m.in. koncentraty pomidorowe z Gniewkowa, kompoty, nalewki i wino z Wysokiego Mazowieckiego, cukierki od „Wedla”. Handlowcy ze „Społem” ocenili, że to co zostało zaprezentowane w „Romantycznej” — mają w sklepach, więc ofertą zainteresowani byli w minimalnym stopniu. Sporo artykułów spożywczych kupili na giełdzie „śludzy Merkurego” z Łomży.

Wszyscy zgodni byli co do jednego: dobrze, że takie przedsięwzięcia mają w ogóle miejsce, że ktoś chce zająć się zmuszaniem producentów, aby zechcieli ruszyć się z za-

biurka i wyjść z towarami do handlu, a zatem i do klienta. Ze pomocą im w uzmysłowieniu faktu, iż czasy wszechwładnego dyktowania warunków przez wytwórców bezpowrotnie odchodzą w przeszłość.

W najbliższy piątek, 16 lutego, „Gras” urządza, także w „Romantycznej” i także — o godz. 9 kolejną ogólnopolską giełdę. Tym razem zaproszono wydawców książek. Potwierdziło już swój udział wiele Oddziałów KAW, wydawnictwa rolnicze (m.in. piękne albumy psów), wydawnictwa słownikowe itp. Co ważniejsze — każdy będzie mógł również kupić coś ciekawego celem uzupełnienia domowej biblioteki. (mip)

Zmiany nazw

J. Piłsudski zamiast F. Dzierżyńskiego

Zmiany w nazewnictwie ulic, tak często przeprowadzane w ostatnim czasie, nie pewno są przyjmowane przez lokalne społeczności z radością, natomiast mniej już powodów do zadowolenia mogą być z innych miejscowości. Odszukanie urzędu czy instytucji, znajdujących się przy ulicy o zmienionej nazwie, następcza nieraz sporo kłopotu. „GW” zamieszczając informacje o dokonywanych zmianach pragnie ułatwić poniekąd zagubionym orientację w miejskim labiryncie.

Osoby wybierające się do Łap powinny wiedzieć, że dotychczasowy Plac Marcelego Nowotki został przemianowany na Plac Niepodległości. Z kolei w Siemiatyczach — ul. Armii Czerwonej zamieniono na ul. 11 Listopada, a ul. 1 Maja na ul. 3 Maja. W Krynkach ul. F. Dzierżyńskiego nazywa się obecnie ul. Józefa Piłsudskiego, w Sokółce zaś dotychczasowa ul. gen. Karola Świerczewskiego otrzymała nazwę 11 Listopada.

(ba)

Maluchu dziękują!

Z wielką pomocą dla białostockiego Państwowego Domu Małych Dzieci przychodzi Rynek Rejonu Warszawskiego Zakładu Remontu Energetyki w Białymstoku. Chętnie (i odpłatnie) świadczy usługi z zakresu napraw instalacji elektrycznych oraz drobnych montażów urządzeń elektro-

Ostatnio elektrycy naprawili magiel oraz w całości wykonali drzwi metalowe do kotłowni. W styczniu pracownicy RWRE odwiedzili PDMD przywożąc upominki — zabawki, słodycze i ubranka dziecięce.

Maluchy serdecznie dziękują! (je)

984 — „pracuje”

Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem w Białymstoku prasza wszystkich inwalidów o korzystanie z numeru telefonicznego — 984, pod którym dziś, 14 bm. w godz. 13—

—15 pełni będzie dyżur Tadeusz Mallnowski. Odpowiadać będzie na pytania dotyczące poruszania się inwalidów po mieście oraz szkolenia młodzieży niepełnosprawnej. (kp)

OBYKŁATE

sporo inteligencji technicznej. Dawkuje się tam tytuły z nieomylną precyzją, a zakłady o savoi-vivre nakazuje wręcz ściśle rozgraniczanie magistrów inżynierów od inżynierów. Miałem wyjątkowego pecha, ponieważ rozmawiałem z doktorem habilitowanym, którego nazwałem magistr. Ten fatalny „nielakt” wypomniał mi doktor habilitowany przy końcu rozmowy...

Powiem od razu — nie powoduje mną lekceważenie

Oczywiście, są sytuacje, kiedy pisać lub mówić o czyjejś działalności, nie sposób pominąć jego stopnia naukowego. Ale nagminne magistrowanie w autobusie, na ulicy, w pracy jest po prostu pretensjonalne.

Zastanawia mnie jedno. Tak bardzo cenimy sobie wzory i wzorki z Zachodu. W przypadku tytułowania jakiegoś nie spieszą nam z przyswojeniem np. angielskich zwyczajów. W londyńskim metro nie usłyszysz innego zawołania niż „Hallo,

mister Jones!” — bez względu na to, czy ten ktoś jest inżynierem czy doktorem. Czy ma dyplom, czy go nie ma. Nie do pomyślenia jest również, by na jakimś przyjęciu Angliki tytułowała się na naszą modłę. To nie w stylu. W Szwecji wszyscy do siebie mówią po imieniu. Zwracamy się więc i my do siebie uprzejmie, taktownie, lecz bez tej nadętej tytułomani. „Dzień dobry, pani Basu!” — czyż to nie prościej i naturalniej...

ANDRZEJ STAROWICZ

Panie magistrze habilitowany!

czności z Czytelnikami „GW”. Zamieściłem list czytelnika z woj. suwalskiego, pomijając w podpisie „mgr” — jak tego życzył sobie autor. W kolejnym liście zostałem pouczone, iż to bardzo nieładnie pozbawiać wykształconych ludzi należnego im tytułu naukowego (gwoździł do ściany magister nie jest tytułem naukowym) i w ogóle jako człowiek niedouczony mam antydyplomowy kompleks. Pare dni temu znalazłem się w jednym z białostockich zakładów pracy (ba, gdybyście rzeczwiście byli jeden!), w którym pracuje

dla dyplomu wyższej uczelni i związanego z jego zdobywaniem wysiłku. Znam to z autopsji. Występuje jednak przeciw kultowi tytułów — za umiarem w tej sprawie! A jeśli komuś sprawia to przyjemność, to proszę bardzo, niech sobie tytułów używa do woli, niech przedstawia się światu jako magister, doktor habilitowany albo profesor nadzwyczajny (!). Nikt tego nie może zabraniać. Ale wykażmy, u licha, więcej tolerancji wobec tych, którzy literki „mgr” lub „dr” pomijają.

W Białymstoku

Nauczanie nauczycieli

Oddział Centrum Kształcenia Nauczycieli w Białymstoku spełnia istotną rolę w edukacji kadry pedagogicznej. Rocznie kształcą się tam, na różnych studiach i kursach, prawie dwa tysiące pedagogów. Uczestniczą oni też w seminariach naukowych, zapoznając się z metodologią badań. W zajęciach uczestniczą nauczyciele-nawigatorzy.

Wielu pracowników oświaty przygotowuje się na kursach do egzaminów z różnych przedmiotów na wyższe uczelnie, szkołą się także dyrektorzy szkół i ich zastępcy, studium arkana kierowania i zarządzania oświatą.

W Centrum przygotowywane są materiały dydaktyczne, rozkłady nauczania z różnych przedmiotów, sprawdziany, zestawy bibliograficzne itp. Nauczyciele akademicy są prelegentami na konferencjach i radach pedagogicznych. Służą też radą i pomocą pedagogom w zdobywaniu stopni specjalizacji zawodowej. Dotychczas w tej rywalizacji najlepiej spisują się bakałarze z woj. białostockiego. CKN wydaje „Przegląd Oświatowo-Wychowawczy”, umożliwiający wymianę dydaktycznych i wychowawczych doświadczeń. W Centrum — w ramach wymiany — kształcą się pedagodzy z Grodna.

Kadrę CKN stanowią nie tylko zatrudnieni tam pracownicy nauki, ale także wykładowcy z wyższych uczelni miejscowych. (ges)

Pieczyno drogie

i... czerstwe

Dziwne praktyki stosuje personel samoobsługowego sklepu spożywczego w białostockim osiedlu „Przydworcowe” przy ul. Kardynała Wyszyńskiego. Otóż do rozłożonego na półkach świeżego chleba dorzuca bochny czerstwe i twarde jak kość. Bynajmniej nie są to sporadyczne przypadki. (cis)

Rocznicowa turystyka

Z okazji 127 rocznicy Powstania Styczniowego, białostocki PTTK urządził jednodniowy rajd członków szkolnych kół Towarzystwa z Białegostoku. Do Supraśla uczestnicy turystycznej imprezy dotarli autobusem PKS, a stamtąd pieszo, jak na rajdowców przystało, do Kołodna. Tam — tradycyjne spotkanie przy ognisku gdzie nie mogło zabraknąć turystycznych śpiewów i, oczywiście, kiełbaski z rożna.

Do Białegostoku uczestnicy rajdu wrócili PTTK-owskim autokarem. (mip)

Gazeta WSPÓŁCZESNA

Str. 3 Nr 32 (11 933)



Cena „pośredniczej czapki”

Można taniej...

Sklep „cepelowski” przy ul. Ostrowskiego w Białymstoku znają chyba wszyscy mieszkańcy. Można tu kupić różne wyroby rękodzieła ludowego i artystycznego — od stylowej narzuty do podrzeźbionych mebli i nowoczesnych regałów. Klientów odstraszały jednak — co tu ukrywać — dość wygórowane ceny.

Od poniedziałku są w tym budynku już dwa sklepy. Do starego wchodzi się na lewo, do nowego — na prawo. Jest to dość istotne i trudne do rozróżnienia dla postronnego obserwatora, gdyż oba sklepy oferują podobny, a często ten sam towar. Jednak zdecydowanie taniej można poczynić zakupy w owym sklepie, któremu patronuje Spółdzielnia Wytwórców Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Sztuka Ludowa” w Białymstoku. Jest to zatem sklep firmowy. Ten dotychczasowy podlega Regionalnemu Biuru Sprzedaży „Cepelia”, czyli — mówiąc prościej — posiada tzw. czapkę spółdzielczą. Pomieszczenia dzierżawi od „Sztuki Ludowej”, co w oczywisty sposób podraża koszty. RBS jest także dodatkowym pośrednikiem, co w podobny sposób odbija się na kieszeni klienta. Czy konkurencja wpłynie w pozytywny sposób (w dół) na ceny? Sądźmy, że tak. Zresztą już dzisiaj każdy może sprawdzić to naocznie, że różnica cen tego samego regału z Zambrowa będącego w sprzedaży w obydwu sklepach sięga pół miliona złotych! To się nazywa cena „pośredniczej czapki”... „Sztuka Ludowa” pragnie minimalizować marżę. I jest w stanie to uczynić — własne pomieszczenia, własne wytwórstwo towarów! Na tych mniej chodliwych pragnie zarabiać symbolicznie bądź też oferować je po kosztach własnych. Przy panującej inflacji odzyskanie własnych pieniędzy w szybkim czasie jest ważniejsze od iluzorycznego zarobku — o czym często zapominają nasi handlowcy.

I na zakończenie. W sklepie znalazły zatrudnienie trzy panie, dotychczas pracujące w administracji spółdzielni. Przy planowanej redukcji etatów, jest to przykład pozytywnego myślenia o własnych pracownikach.

Tekst i fot. ANATOL CHOMICZ

Handel „dowożny”

U mnie taniej!

PAP donosi niemal codziennie, że w Opolu taniej, chleb z Wrocławia najdroższy etc. Ceny stały się tematem dnia i nie ma co się dziwić. Na efekty zresztą tak wolnego rynku jak i swoistej giełdy prasowej, podającej regularnie, gdzie i co kosztuje najmniej, czeka długo nie trzeba było. Oto, na początku, PSS obniżył ceny kurczaków, teraz tańsze masło — 1900 zł za kostkę kupować można właśnie w sklepach spółemowskich. Zniknęły samochody z mleczarni oferujące ten towar o kilkadziesiąt złotych taniej niż w handlu detalicznym.

Uliczno-samochodowa konkurencja nie śpi! Oto wczoraj w Białymstoku z ciężarówką „Poldrobu” kurczak kosztował 6900 zł, w sklepie — 7800; cukier przed „Opalkiem”, gdzie mieści się swoista giełda samochodowa, oraz w sklepach „Witamina” — po 5500 zł, gdzie indziej — 7200. Mąka tortowa po 3,5 tys. zł, gdy w sklepie — Wrocławska — 4,5 tys.

Kuriozalne pozostają nadal ceny jajek. Jeśli, oczywiście, te ostatnie w sklepach w ogóle są. Przy „Opalku” sprzedawano je na sztuki po 280 zł. „Witamina” wina sobie 8600 zł za kg, co — w przeliczeniu — wynosi mniej więcej 506 zł za sztukę. PSS „pobił” ją tym razem na głowę. Tu kilogram jaj wart jest 5300 zł tj. ok. 312 zł za jedno.

Z samochodów można kupić również tańszy chleb, koldry z anilany i... właściwie wszystko. Taniej, lepiej, tylko czy wygodniej?

W każdym razie monopol został przełamany. Nareszcie! (tk)

Redaguj z nami

O „MAŁEJ GW”

◀ Moje gratulacje! Mamy nową „Współczesną”! Bardzo przejrzysty układ graficzny i dobór treści. „Gazeta” stała się bardziej sympatyczna. Publikacje same skłaniają do lektury. Bardzo mnie zainteresowała zapowiedź „Gazety Elckiej”. gdyż kilka lat przepracowałem w Elku i jestem ciekaw rezultatów dziennikarskiej penetracji. Michał Grzybek, Białystok.

◀ Treść dostosowana do formy. Powiem krótko: gazeta w pigułce. Jest łatwiejsza w czytaniu. Przyjemność dokładnej lektury „od deski do deski” zostawiam sobie na wieczór. To moje przyzwyczajenie od lat. Kazimierz M., Białystok.

◀ Małpowanie, moda, czy co? Była gazeta, jest gazetka. Dajcie spokój z takim odnawianiem się! Druk za mały, nawykano różnych dupereli. To nie jest nowoczesne. Ale może i dobrze, bo i tak was nie lubię za powagę i branie życia zbyt serio. Janusz Kalwiński, Grajewo.

◀ Nasz stały i wieloletni Czytelnik, pan Stanisław P. z Białegostoku zapytywał, czy pisząc wczoraj w odredakcyjnym materiale: „wpływ na redagowanie gazety będą mieli czytelnicy, a nie stare lub nowe totalitaryzmy” (o to ostatnie słowo chodziło) mieliśmy na uwadze może też różniejszą rzeczywistość, która nas otacza? Odpowiadamy — obecnie nie, ale... lepiej odpuścić!

SPRAWY I SPRAWKI

◀ Jest szokiem dla załóg, gdy o losach swego przedsiębiorstwa lub o decyzjach jego dotyczących dowiadują się z radia czy telewizji. „Gazeta”! Zrób coś, aby dyrektorzy mówili nam prawdę o naszym losie i rzeczywistej sytuacji zakładu. Bronisław W., Białystok.

◀ Dojeżdżam do pracy pociągiem. Od lat przykuwa moją uwagę znajdująca się w hali dworca centralnego wielka skarbona darów na pomnik — Dom Dziecka im. Dzieci Zamojszczyzny w Siedlcach. Nie widziałem jeszcze, aby ktokolwiek zainteresował się znaczną ilością nagromadzonych w niej pieniędzy. Złożone dary trafiają na wartości i dają gorszący przykład niegospodarności i lekceważenia ofiarności społeczeństwa. Mam propozycję — władze administracyjne powinny zlikwidować skarbonę, a pieniądze wpłacić na konto Domu Dziecka, jeżeli oczywiście jest ono jeszcze aktualne. Jeżeli nie — czas najwyższy przekazać je na inny charytatywny cel. Ryszard Rappé, ul. Lubienieckiego 5 m 16, Białystok.

◀ W związku z listem Zygmunta Czarnieckiego z Kujbied koło Jasionówki zamieszczonym w „Gazecie Współczesnej” z 25 stycznia br. Rejon Energetyczny w Łapach przesyła wyjaśnienie.

Sprawa wadliwie działającego licznika silowego została załatwiona jeszcze w 1986 roku. Urządzenie wymieniono, a nadpłaconą sumę zwrócono.

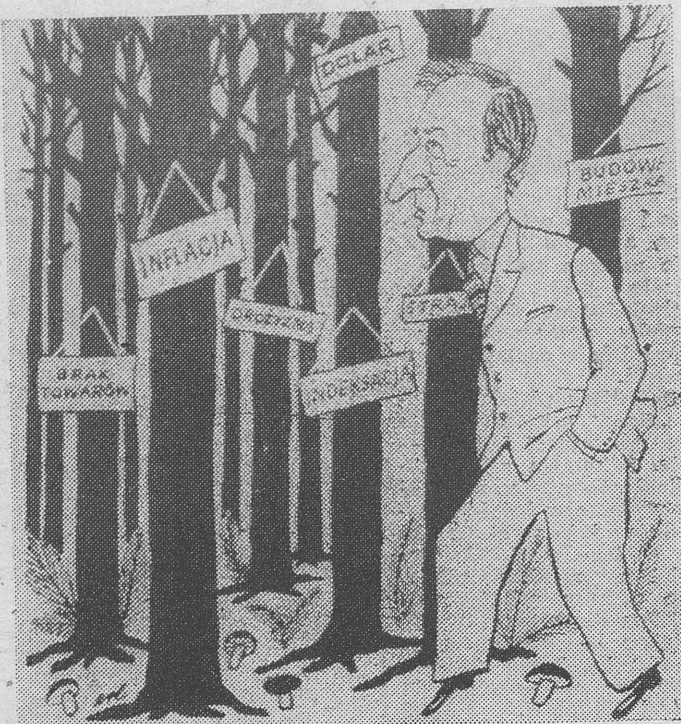
Kara za przekroczenie terminu płatności rachunku za energię elektryczną z października 1989 r. została załatwiona natychmiast po zgłoszeniu reklamacji. Z powodu doreczenia książeczki wpłat za energię elektryczną sąsiadowi, a nie bezpośrednio zainteresowanemu — kara w wysokości 900 zł została zwrócona w grudniu ub.r., a odsetki anulowane. Kierownik Rejonu mgr inż. Jerzy Popko.

Poczty ogłosiły już plany emisyjne na ten rok. Nasza wyda m.in. takie serie tematyczne jak „Kwiaty”, „Malarstwo”, „Ceramika śnielowska”, „Zabytki architektoniczne”, „Sowy”.

Specjalnym znaczkiem Poczta Polska uczci także 70-lecie urodzin Jana Pawła II.

NOWOŚCI NRD

Miłośników znaczków NRD informujemy, że poczta tego kraju planuje wydanie m.in. takich



Szedł lasem, a drzew nie widział. Tak zatytułował Eryk Lipiński swój rysunek satyryczny.

CAP

KATYŃ kiedy poznamy odpowiedzialnych?

Polska opinia publiczna — pisze pismo „Echo Płanety” — wyraża przez agencję TASS — czeka, kiedy w ZSRR ujawnione zostaną osoby ponoszące odpowiedzialność za zbrodnię w Katyniu. Tragedia, która rozegrała się w tej niewielkiej wiosce na Smoleńszczyźnie, jest dla każdego Polaka głęboką, niezaleczoną raną.

Polski komitet badający zbrod-

nię katyńską zwrócił się do społeczeństwa radzieckiego o powołanie całej prawdy o egzekucji polskich oficerów w podmołotkim lesie. Przywódca „Solidarności” Lech Wałęsa, który otrzymał oficjalne zaproszenie do ZSRR podkreślił, że w Moskwie poruszył problem „białych plam” w stosunkach polsko-radzieckich, a przede wszystkim „sprawę katyńską”.

(P)

Sensacyjne wspomnienia z 1980 r.

OPERACJA „KARPATY” — interwencja w Polsce?

W miarę postępu demokratyzacji życia publicznego znikają w Czechosłowacji tematy tabu, w tym również dotyczące niezbyt odległej przeszłości stosunków Republiki z najbliższymi sąsiadami. Jest to zgodne z intencjami nowych gospodarzy pałacu w Czerni. Czechosłowacka dyplomacja, jak twierdzą, pragnie usunąć wszelkie „białe plamy” mogące negatywnie zaważyć na kontaktach z sąsiadami. Dla stosunków z Polską takim zagrożeniem mogą być pogłoski o przygotowywanej przez udział Czechosłowacji interwencji wojsk Układu Warszawskiego w naszym kraju pod koniec 1980 roku. Wszystko wskazuje na to, że najprawdopodobniej w najbliższym czasie uda się wyświecić również i tę sprawę. Grupa historyków zwróciła się już do Aleksandra Dubczeka, przewodniczącego Zgromadzenia Federalnego, z petycją o wszczęcie śledztwa w sprawie wyjaśnienia udziału Czechosłowackiej Armii Ludowej w przygotowywanej interwencji; gotowość nawiazania w tej sprawie współpracy z polskimi placówkami naukowo-badawczymi i archiwami wyrażają pracownicy Czechosłowackiej Akademii Nauk. Oni są również w stanie udostępnić materiały dotyczące przygotowywanej agresji w zamian za archiwa dokumentujące zaszłości z sierpnia 1968 roku.

◊ tych krokach dowiedział się Pavel Rozsypal, który nie czekając na rezultaty poczynił historyków napisał do dziennika „Svobodne Slovo”. W grudniu 1980 r. pełnił, jako absolwent wyższej uczelni, zasadniczą służbę wojskową i osobiście uczestniczył w przygotowaniach interwencji w Polsce. Twierdzi, że w środę 3 grudnia 1980 roku jego jednostka, wchodząca w skład 9 Dywizji Pancerniej, została nagle odwołana z rutynowych

ćwiczeń. W ostrą amunicję wyposażono wszystkie wozy bojowe. „Zwrócono nam z naciskiem uwagę — pisze P. Rozsypal — że wyjeżdża prokuratura wojskowa i sąd polowy. Jednostka została wprowadzona w stan pełnej gotowości bojowej. W tych okolicznościach naruszenie rozkazu karane jest śmiercią przez rozstrzelanie. Wieźliśmy z sobą również krzyże polowe i zawiadomienia o śmierci”.

W sobotę 6 grudnia wieczorem jednostka wyruszyła do akcji w ramach operacji „Karpaty”. Przejazd od-

bywał się nocą, bocznymi drogami. W poniedziałek rano oddział dotarł do Pardubic. Inne jednostki tej formacji były już ponoć w nadgranicznym Nachodzie. Nieoficjalnie mówili się, że na wschodniej granicy Polski zmasowane są potężne siły radzieckie. We wtorek 9 grudnia akcja została odwołana...

Na szczęście do interwencji nie doszło. Na ile jednak była ona prawdopodobna — rychło powinni odpowiedzieć historycy. Rzućmy to więc światła na kulisy podjęcia decyzji o wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce.

MAREK RYCKOWSKI

Słowo o dobrych obyczajach

Błisko miesiąc temu napisałem list do Redaktora naczelnego „Kuriera Porannego” — Janusza Stankiewicza. Ponieważ do tej pory (gra na zwłokę?) nie został opublikowany — o co zabiegałem — korzystam z łamów mej macierzystej gazety, by załatwić tę na polu prywatną i służbową sprawę.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec publicznego wywołania mojego nazwiska i tekstu (dziękuję za reklamę w niezależnym dzienniku) pozwalam sobie napisać kilka słów. Mam nadzieję, że list ten, zgodnie z dziennikarskim don tonem zostanie opublikowany (w całości) w Pańskim poczytnym piśmie.

Ponieważ replika — „GW” wiarygodna (tylko) za PAP — na mój „obrzutym tekście” świadczy o tym, iż autor podpisany (s) nie pojął jego istoty, splecę z objaśnieniem. Wydało mi się ośmieszającym właściciwym (przepraszam za ten przydługawy zwrot) do ustalenia daty wyborów samorządowych jest Sejm. Nie wystarczył wcze-

niejsze jej zadekretowanie, nawet przez pierwszą go od 45 lat niekomunistycznego premiera! Wspomniatem o dziennikarskich dobrych obyczajach. Sądziłem, iż na artykuł podpisany imieniem i nazwiskiem odpowiada się tym samym (s) wyprowadzić mnie z błędu.

A propos wiarygodności. Przez prawie 40 lat istnienia „Gazety Współczesnej” na jej opinii pracowało wielu dziennikarzy — w tym sporo część obecnego składu „Kuriera Porannego”. Wnioski są proste.

Jan Niełpiński „Gazeta Współczesna” Białystok

P.S. „Ulegając tendencjom światowym” wyrażam, że użyty przez (s) zwrot „drogi kolego” jest (na razie) adekwatny w odniesieniu do tutejszego koleżeństwa po piórze. J.N.

Mam świadomość, iż druk tego listu dzięsiaj i nie w tym co chciałem dziennikarstwa serwowaniem „musztardy po obiedzie”. Nie mam jednak innego wyjścia — należy dodać to, co nie dopowiedziane mogłoby świadczyć o zgodzie na brak dobrych obyczajów.

Coś dla filatelistów

Gazeta WSPÓŁCZESNA

Nr 32 (11 933)

4

„Pod Lasem” za grosze

Jesienią ubiegłego roku ruszyła w Elku lawina podań o przydział działek pod budowę jednorodzinnych domków. gdy jeszcze w sierpniu zgłaszały się w tej sprawie do Urzędu Miasta tylko pojedyncze osoby. Pula 220 parceli przygotowanych na osiedlu „Pod lasem”, która według prognoz urbanistów miała wystarczyć na kilka lat, jest już na wyczerpaniu. Trzeba więc zabiegać o nowe tereny. Zdecydowano się, że na potrzeby prywatnego budownictwa przeznaczony się obszar (już po części uzbrojony) w okolicach osiedla „Zatorze”. Będzie to miejsce na około 150 siedlisk. W trakcie przygotowania są również działki rzemieślnicze



Wystarczy na kilka cegieł

W Urzędzie Miejskim w Elku stoi skarbonka w kształcie budowli z wieżyczkami. Zbiornik służy do gromadzenia pieniędzy na odbudowę zamku obronnego, który Krzyżacy wzniesli na wyspie na jeziorze Łek, zwanym później Elckim. Skarbonka była już opróżniana; naliczono ponad 19 tys. złotych i trzy dolary. Obecnie znajduje się w niej niezbyt wiele banknotów i trochę bilonu. Hojność ofiarodawców zadziwiłaby nawet ich samych. Nie ma wyjścia, lecz jest pomysł: jeśli Krzyżacy zbudowali zamek, to niechże się o niego troszcza.

Nikomu się nie przelewa

W ubiegłym roku utworzono w Elku celowy fundusz pomocy miastu. Zakłady pracy wpłaciły nań ok. 30 mln zł, które przeznaczono na budowę obwodnicy miejskiej. Obecna kondycja ekonomiczna przedsiębiorstw jest tak kiepska, że poki co zawieszono przelewy.

Mieszkańcy Elku zgłosili propozycję zmiany nazw 16 ulic. Obliczono, że operacja ta kosztowałaby ok. 100 mln zł (nowe tablice, pieczętki).

Sto milionów na „wizytówki” Urodzaj generałów

Stare ulice – nowe sprawy (meldunki itp.). Na styczniowej sesji Miejskiej Rady Narodowej postanowiono więc najpierw podjąć decyzje co do najbardziej kontrowersyjnych nazw, uwzględniając przy tym propozycje powołanego w tym celu zespołu.

— 8 przy ul. Słonecznej i 30 przy ul. Przemysłowej. Pierwsze będą mogły nabyć ci, którzy zechcą zająć się przetwórstwem spożywczym, zaś przy ul. Przemysłowej mają osiąść mechanicy, stolarze.

Budowa marzeń

ślusarze. Powierzchnia działek usługowych sięga 800—1000 m kwadr.

Również kilka parcel o funkcji mieszkaniowo-usługowej przygotowuje się przy ul. Wojska Polskiego. Te jednak, ze względu na atrakcyjne położenie, mają być sprzedawane w ramach przetargu.

Formę przetargu należałoby w Elku upowszechnić — stwierdza kierownik Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego dr Kazimierz Zwirowicz. Uzyskane w ten sposób pieniądze moglibyśmy przeznaczyć na wykup i uzbrojenie kolejnych działek, jak też na budowę

Wespół w zespół

Co może łączyć wieś Borki, leżącą gdzieś pod Grajewem, z wsią Przytuły spod Olecka? Otóż miasto Elk, leżące w środku gminy. Henryk Kisiel proponuje połączyć — i to jeszcze przed wyborami do samorządów — te jednostki terytorialne. Niech się zbiorą rady narodowe i zdecydują o tym. Chodzi nie tylko o oszczędności w administracji. Elk, jako miasto, świadczy faktycznie wiele usług gminie: szpital, szkoły, straż pożarna, handel, usługi, instytucje... Idą na to pieniądze z kasy miejskiej, a wpływów z gminy nie ma. Gdy nastąpi połączenie, budżet będzie jeden, co okaże się jeszcze bardziej istotne po powstaniu własności komunalnej. Takie scalenie to propo-

Na korbkę?

Z telefonami w Elku jest tak, jak wszędzie. Stara centrala pęka w szwach. 2,5 tys. numerów nie wystarcza na potrzeby miasta. Gotowy jest już wprowadzić nowy budynek, ale brak urządzeń. Wytwórnia w Warszawie oferuje centralę na 10 tys. numerów, automatyczną tylko w obrębie miasta. Rozmowy z innymi miejscowościami musiałaby łączyć telefonistka. Zrozumiałe, że telekomunikacja „z korbką” nikomu nie odpowiada. Może lepiej więc poczekać, niż instalować przestarzałe urządzenia.

Radni uchwaliли zmianę nazw następujących ulic: Armii Czerwonej na Armii Krajowej, Mariana Buczka na Jana Pawła II, Feliksa Dzier-

żyńskiego na Gdańska, Marcylego Nowotki na por. Władysława Świątkiewicza „Sępa”, Wandy Wasilewskiej na 11 Listopada, Władysława Gomułki na gen. Zygmunta Podhorskiego, gen. Iwana Boldina na mjr. Jana Piwnika „Po-

np. dróg w istniejących już osiedlach domków jednorodzinnych. Gotówka, która uzyskujemy przy przekazywaniu działek w wieczyste użytkowanie, tylko w około dziesięć części pokrywa koszty tak podstawowego zbrojenia, jak doprowadzenie energii elektrycznej czy wody.

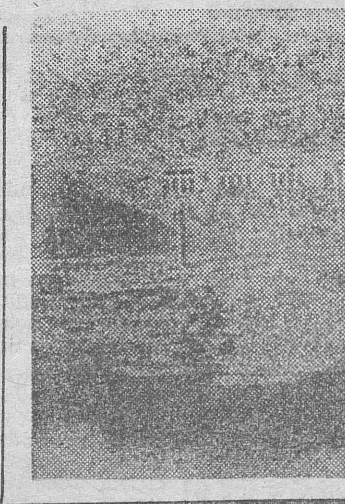
Działki „Pod lasem” o powierzchni 250—300 m kwadr. przekazywane w wieczyste użytkowanie kosztowały ich nabywców przeciętnie tylko po 100 tys. zł. Tymczasem koszt uzbrojenia tego kompleksu, oczywiście bez jego skanalizowania, wyniósł 350 mln zł. Dodajmy, że w niektórych miastach w Polsce 100 tys. zł płaci się na „czarnym rynku” za 1 m kwadr. ziemi przeznaczonej pod zabudowę.

Jesienią ub.r. przedstawiono kilka wariantów rozwoju Elku. Chodziło głównie o wyznaczenie optymalnego miejsca pod budownictwo wielorodzinne. Po przeanalizowaniu wielu wersji zdecydowano się inwestować na osiedlu „Północ III”, czyli między ulicami: Kawki, Wasilewskiej i torami kolejowymi. Na razie odpada wersja „stawiania” bloków za Jezioro Elckim oraz w kierunku wsi Siedliska. W pierwszym przypadku protestowali ekolodzy, w drugim — obrońcy gruntów dobrej jakości.

Wespół w zespół

cja nie tylko dla Elku, ale wszystkich miast wydzielonych, leżących w obrębie jednej gminy.

W połączeniu pan Kisiel widzi ratunek także dla niektórych organizacji społecznych. Grozi im upadłość z powodu braku dotacji. Tymczasem jeśli wspólnie będą działać np. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej, wystarczy jeden lokal zamiast dwóch. Jeden telefon, jeden magazyn ze sprzętem... Opłaty będą mniejsze, sprzęt i środki połączone, działalność być może sprawniejsza. A przecież istnieją jeszcze dalsze pokrewne organizacje, np. Szkolny Związek Sportowy, które też można dołączyć.



nurego”, Hanki Sawickiej na Leopolda Okulickiego. Wcześniej zmieniono ul. Bolesława Bieruta na Henryka Dobrzańskiego i Kapsukaską na Mariampolską (w związku z przywróceniem miastu starej nazwy).

Podczas dyżuru dziennikarskiego mieszkańcy Elku zgłosili następujące uwagi dotyczące tej sprawy: za dużo „generałów” w szyldach, ludzie nie wiedzą kto jest kto, wybierać takie nazwy jak „Gdańska”, przeprowadzić szeroka konsultacje społeczne.

Uprowadzając niektóre z tych uwag, zespół wnioskował o upowszechnienie życiorysów bohaterów, których nazwiska posłużyły nowym nazwom ulic.

Interwencje

CZYTELNICZKA: Bardzo trudno dostać się do laboratorium analitycznego w Elku. Kolejka po numerki ustawia się już o 4 rano, a badania rozpoczynają o godz. 7. Zdarza się, że trzeba przychodzić kilka razy, aby wykonać jakąś analizę.

Zastępca dyrektora ZOZ: — To prawda. Przyczyną są kłopoty lokalowe. Rozwiąże je z pewnością nowy szpital, ale to długa droga. Planujemy więc uruchomienie punktów laboratoryjnych do podstawowych badań w przychodniach. Na razie brak pieniędzy na ich wyposażenie. W tym wszystkim najbardziej więc zadziwia fakt nie odbierania dużej części wyników wykonywanych badań. Zaczęliśmy nawet odsyłać je do lekarzy, którzy wystawiali skierowania.

CZYTELNIK: — Zapraszam na ul. Wawelską 25, aby pokazać jak wygląda dojazd do Urzędu Telekomunikacyjnego. Po ulewie jest tu jeszcze gorzej: jedno wielkie bajoro.

Prezydent miasta: — Sprawa jest mi znana, poruszana była także na sesji Rady Narodowej. Teren wymaga odwodnienia, wykonane to zostanie w roku bieżącym, zlecona już została dokumentacja.

CZYTELNICZKA: — Odebranie poborów w kasie ZOZ zajmuje wiele godzin. W tym czasie pacjenci denerwują się, że pielęgniarki nie ma w pracy.

Zastępca dyrektora ZOZ: — Opóźnienie wypłaty zdarzyło się tylko raz; bank nie miał tyłu pieniędzy, trzeba było pobrać je ze skarbcza. Ponadto więcej czasu niż zwykle zajęło ich przeliczenie, gdyż wypłacane było także wyrównanie. Ale nikt nie musiał czekać w kolejce, kasa była czynna także następnego dnia. Ponadto przyjęliśmy zasadę, że jeśli pracownicy chcą, jedna osoba pobiera wypłatę dla całej przychodni.

CZYTELNIK: — Dlaczego muszą podatek drogowy wpłacać na pocztę, gdzie są kolejką i na dodatek dopłacać za przesyłkę — a nie w kasie Urzędu Miejskiego?

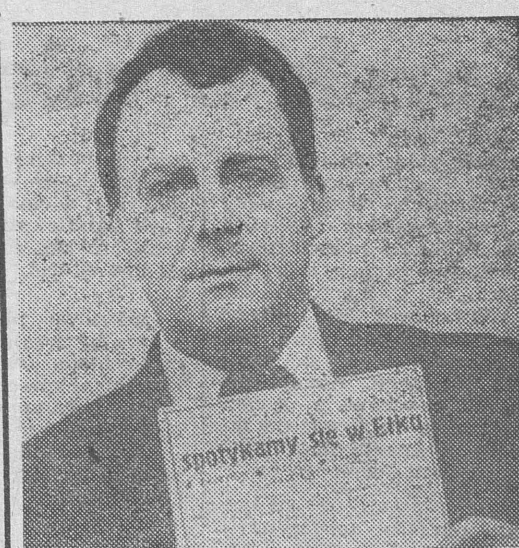
Naczelnik Urzędu Pocztowego: — Od podatku drogowego pocztą nie pobiera opłat. Jeśli ktoś je zażądał, to przez pomyłkę, albo udzielił złej informacji.



Chory szpital

Budowa nowego szpitala w Elku, nazywanego inwestycją 40-lecia, jest zagrożona. Ma się rozumieć, że nikt w mieście nie chce się zgodzić z decyzją wstrzymania robót. Argument jest bardzo istotny: w roku bieżącym, na kontynuowanie budowy potrzeba 3 mld złotych, a prace zabezpieczające kosztowałyby 2 mld złotych.

Dotychczas wykonano uzbrojenie podziemne i dwa budynki towarzyszące; na br. zaplanowano rozpoczęcie bloku głównego i kotłowni.



Miasto dużej szansy

ROZMOWA Z PREZYDENTEM ELKU — JANUSZEM NOWAKOWSKIM

— Ciągłe jeszcze zdarza się, że nazywają pana naczelnikiem, chociaż w ubiegłym roku Elk awansował do rangi miasta, którym może rządzić prezydent.

— Nominację na prezydenta otrzymałem dokładnie w lipcu, ale naczelnikiem zostałem rok i dziesięć miesięcy temu. Elk już trochę wcześniej osiągnął liczbę 50 tysięcy mieszkańców, co jest warunkiem takiego awansu. Obecnie liczy około 55 tys. osób.

— Jako elczaninowi leży panu z pewnością na sercu przyszłość miasta.

— Elk jest miastem z ambicjami; jego mieszkańcy słyną z inicjatyw i troski o swój dom, a ja przecież jestem jednym z nich.

— Na redakcyjny dyżur naszej „Gazety” — telefonicznie i osobiście — zgłosiło się ponad 100 osób. Chociaż dyżuraliśmy nie dwie, a cztery godziny, z pewnością nie wszyscy dodzwonili się, bo numer był ciągle zajęty. Czy pan podesza swoich dni przyjęć też ma taką frekwencję?

— Obecnie już nie, zdążyłem bowiem poznać wszystkie bolączki i teraz staram się je rozwiązać, ale w sposób bardziej kompleksowy.

— Redakcyjne spotkanie miało specyficzny charakter. Jednakże z pewnością odzwierciedlało problemy miasta. Połowa rozmówców poruszała sprawy gospodarki komunalnej: wody, ciepłownictwa, uzbrojenia terenu, remontów mieszkań...

— Bo też w sferze komunalnej miasto jest zaniedbane; tutaj spiętrzyły się kłopoty. Ale powoli je eliminujemy, staramy się nie tracić czasu. Chcemy zdecydowanie poprawić stan ulic, podjąć próbę uratowania niszczejących budynków komunalnych, które stanowią 1/3 zasobów; zajmujemy się ciepłownictwem, wodociągami.

— Mało wypowiedzi dotyczyło ochrony środowiska. Czyżby w tej dziedzinie było już dobrze, a Jezioro Elckie nadawało się do kąpiei?

— Program ochrony środowiska jest bogaty i wiele tutaj pozostało do zrobienia. Nasze jezioro jeszcze się do kąpiei nie nadaje, ale jest już lepiej, niż było. Oczyszczalnia działa, lecz przez niedopracowanie inwestycyjne tylko jeden kolektor odprowadza ścieki i w razie awarii następuje zrzut do jeziora.

— Dzwoniono w sprawie dzikich wysypisk, zdewastowanych zieleni.

— Zapisalem te sygnały, a porządki wiosenne w tym roku rozpoczęliśmy już w lutym; aura sprzyja.

— Czy budżet miasta może sprostać przynajmniej najpilniejszym potrzebom?

— Gdyby pozostały w nim wszystkie dochody, czyli ok. 40 miliardów złotych — to wystarczyłoby na związanie końca z końcem. Ale musimy odprowadzić do wojewódzkiej kasy 22 mld zł na rzecz gmin, które nie mogą same się utrzymać. Jeśli zostanie nam tylko 18 mld zł, to będziemy mieć do dyspozycji budżet dwukrotnie mniejszy, niż w roku ubiegłym. I to mówi samo za siebie.

— Wykorzystamy uwagi dotyczące pracy redakcji, podejmujemy proponowane do napisania tematy. Już dziś prosimy pana o zainteresowanie się kilkoma sprawami interwencyjnymi, zwłaszcza rodziny z lokatorem w łazience.

— Natomiast ja zapraszam dziennikarzy do częstszych wizyt w Elku. Bardzo mało o nas piszecie, a chcielibyśmy żeby z prasy społeczeństwo dowidywało się także, co i dlaczego jest źle oraz co robimy, aby usunąć niedociągnięcia.

— Weźmiemy to pod uwagę i dziękujemy za zaproszenie.

Korek w mięsie

Pustawe nasze lodówki i pełne haki sklepów oraz zakładów mięsnych. Mały popyt na drogie wędliny i ruch wśród rolników sprzedających zwierzęta po cenach, które ich zdaniem, nie gwarantują opłacalności hodowli. Ten kontrast mógł spowodować tylko jedno: „zakorkowanie” się przemysłu mięsnego. Handel nie zamawia towarów, a żywiec nie przestaje napływać do zakładów. W magazynach nie ma centymetra wolnego miejsca.

Taki obrazek zobaczyliśmy w Zakładach Mięsnych w Elku, których dzienna zdolność uboju wynosi 2100 sztuk trzody chlewnej. Podczas naszej wizyty ubijano 1000, zaś plan na następną dobę zakładał 400 sztuk.

— Całkowity brak zbytu — mówi pełniący obowiązki dyrektora, jego zastępca do spraw produkcji Leszek Chreptowicz (zakłady w Elku są nadal bez „naczelnego”). — Wycofali się nawet tradycyjni odbiorcy ze Śląska i Warszawy. Nie ratuje nas eksport 80 procent schabu do Włoch.

Na uwagę, że elckie wyroby uchodzą za najdroższe w kraju dyrektor przedstawia cenniki. Kilogram parówek i kiełbasy parówkowej z Elku kosztuje 10,6 tys. zł i 6440 zł, a z zakładów opolskich 11,7 tys. zł i 12,6 tys. zł. Elcki schab w cenie 20 560 zł jest o blisko 5,5 tys. zł tańszy od wyrobów z Krakowa.

Inni są więc drożsi, ale nie jest to pocieszenie dla dyr. Chreptowicza. — Dzisiaj wystaliśmy do sześciu sklepów firmowych tylko 15 kg poleń-

wicy sopockiej — stwierdza. — Sprzedajemy w nich tańiej niż w innych placówkach handlowych. Ale i tak obawiam się, że 5 kg może do nas wrócić.

Finansowe plany zakładu można by zrealizować poprzez podniesienie cen najtańszych i najlepiej sprzedawanych wyrobów. Lecz tego elckie przedsiębiorstwo nie chce uczynić. — Musimy służyć biedniejszemu i bogatszemu — mówią gospodarze.

W zakładach w Elku nie myśli się ani o podwyżkach cen na mięso i wędliny, ani o zwolnieniu pracowników. Z niepokojem patrzy się zaś na najbliższą przyszłość. Dziś magazyny zakładowe są przepełnione. Ale co będzie za 2—3 miesiące, gdy obecnie rolnicy nie widząc szans na prowadzenie hodowli, pozbywają się całych stad?



SKARGI

W czasie naszego redakcyjnego dyżuru elczanie mówili o wielu dolegliwościach codziennego życia. O niektórych piszemy w oddzielnych publikacjach. Poza tym zanotowaliśmy skargi na:

- ◆ administrację spółdzielni mieszkaniowych, nie dbającą o lokatorów, a gorliwie windującą czynsze;
- ◆ nieudolnych handlowców, umiających tylko podnosić ceny (brak „Bebiko” i soczków dla dzieci, drogie mięso i wędliny, złe zaopatrzenie w podstawowe artykuły);
- ◆ zakłady pracy, które nie dbają o swych rencistów i emerytów;
- ◆ pocztę: za kolejki, nieterminowe doręczanie rent i emerytur;
- ◆ domokraców, którzy pobierają zaliczki i nie wykonują usług;
- ◆ dokuczliwych klientów sklepu „Nocny Marek”;
- ◆ zbyt głośną orkiestrę w „Kormoranie”;
- ◆ brakorobów: nowe płytki chodnikowe rozsypują się po roku, gdy poniemieckie doskonale trzymają się do dziś;
- ◆ nie remontowane stare domy;
- ◆ nie oświetlone ulice.

Gazeta ELCKA

Bieda nie oszczędza

DZIALACZE samorządu mieszkańców z Elku natknęli się na ludzi żebzących o datki na kupno bułek. Zainteresowali się nimi; komitet osiedlowy skierował ubogich do opieki społecznej, pomógł otrzymać zapomogę. Ale na marginesie tej sprawy, za pośrednictwem

naszej „Gazety”, zainteresowani zadali pytania: w jaki sposób pomaga się osobom potrzebującym pomocy? Czy wsparcie ogranicza się do tych, którzy znajdują się w ewidencji, albo sami wyciągają rękę po zasiłek? Czy dokonuje się rozróżnienia środowiskowego?

Informacji na ten temat udzieliła kierowniczka Wydziału Zatrudnienia, Spraw Socjalnych, Zdrowia i Opieki Społecznej — Ewa Osipuk. Chociaż ma tak ogromną „działkę”, co odzwierciedla już nazwa wydziału, a także mnóstwo bieżących spraw (w dniu naszej rozmowy w sprawie pracy zgłosiło się 200 osób!), doskonale zorientowana jest w problematyce opieki społecznej. Może też śmiało wydać PKPS. Korzystała już z tej formy pomocy osoby amnestionowane, a także pechowy podróżny, którego w pociągu doszczętnie okradziono.

Siedemnaście osób pobiera stałe zasiłki. Wynoszą one 90 proc. najniższej emerytury plus dodatek cenowy (co obecnie równa się 124 tys. zł), czyli są — o paradoksie — większe od tej najniższej emerytury. Kto znajduje się w tej grupie podopiecznych? Kobiety, które nie pracowały zawodowo, albo nie wyrobiły sobie praw emerytalnych, inwalidzi od dzieciństwa, osoby z przyznaną grupą inwalidzką, które przesiedziały życie w więzieniach itp. Przyznawane są też zasiłki okresowe (w tej samej kwocie co stałe) przysługujące osobom na czas poszukiwania pracy (także tym, którzy opuścili więzienie) znajdującym się chwilowo w trudnej sytuacji materialnej, narkomanom niezdolnym do pracy itd. Dwie — trzy osoby otrzymują miesięczne zasiłki gruźlicze (najniższa emerytura plus dodatek pielęgnacyjny), kilku inwalidów — ryczałty na paliwo.

W styczniu wpłynęło do wy-

działu 45 wniosków o zapomogi jednorazowe. Większość od emerytów i rencistów, którzy nie mieli za co kupić węgla, ale także od samotnych matek. Np. od kobiety, której zmarł mąż, osierocając sześciu dzieci w wieku 2—12 lat.

Zupek — kuroniówek w Elku się nie serwuje; podobno na razie nie ma takiej potrzeby. Polski Komitet Pomocy Społecznej prowadzi dom dziennego pobytu o nazwie „Złota Jesień” dla ludzi starych, samotnych. Z obiadów i śniadań korzysta tu około 40 osób.

Pojedyncze bezpłatne obiady zapewnia — bar „Jarski”. Wydział zawarł umowę z PSS „Społem” na 10 takich posiłków. Skierowania wydaje PKPS. Korzystała już z tej formy pomocy osoby amnestionowane, a także pechowy podróżny, którego w pociągu doszczętnie okradziono.

WBUDŻECIE miasta na opiekę społeczną przeznaczono na br. 200 mln złotych. Nie jest to mało, ale potrzeby rosną i cena jest każda inicjatywa w tej dziedzinie. Była nią np. wigilia dla samotnych, przygotowana społecznie wspólnie z Komitetem Obywatelskim „Solidarność”. „Centrala Rybna” i Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego przekazały nieodpłatnie produkty.

Czy istnieje dobre rozpoznanie potrzeb? Ewa Osipuk uważa, że powinno tak być. Dokonują penetracji służby socjalne Zespołu Opieki Zdrowotnej. Jednakże rozdzielenie kompetencji w tej sprawie między Urząd Miasta i ZOZ nie było korzystne. Dlatego dobrze się stało, iż wkrótce wszystko znajdzie się w „jednym ręku”, czyli w gestii Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Prywatni wolą „przemysłówkę” Lecą handlowe jaskółki

Elczanie nie narzekają na zbyt małą ilość placówek handlowych w mieście, lecz nie są zachwyceni poziomem i różnorodnością handlowej oferty. Być może wkrótce wybór nieco się poprawi, jako że akces prowadzenia niektórych sklepów wyraziły firmy nie mające nic wspólnego z dotychczasowymi monopolistami, czyli ze „Społem” i WPHW.

Ogółem w Elku działają 264 handlowe placówki uspołecznione i 54 — prywatne. Artykuły spożywcze można kupić w 83 sklepach. Miasto ma w miarę gęstą sieć detaliczną. Najuboższe pod tym względem jest osiedle „Północ-II”, chociaż i tam w ub.r. przybył jeden duży (obok już istniejącego) pawilon handlowy. Nowe osiedla są wznoszone wraz z całą infrastrukturą: oprócz mieszkaniówki powstają m.in. i sklepy.

I tu zgłaszają swój akces do handlowania prywatni przedsiębiorcy. Najwięcej chętnych jest do „prowadzenia” artykułów pochodzenia zagranicznego, różnego rodzaju ciuchów, świecidełek i jarmaleńki „ale”: trzeba im dać lokal, bo inwestować nie do Urzędu Miejskiego, najchętniej zajęliby się handlem

w śródmieściu. I jeszcze jedno maleńkie „ale”: trzeba im lokal dać, bo inwestować nie mają chęci! Mało jest też amatorów na prowadzenie malej gastronomii.

Pewne „jaskółki”, mogą nieco zmienić oblicze elckie-



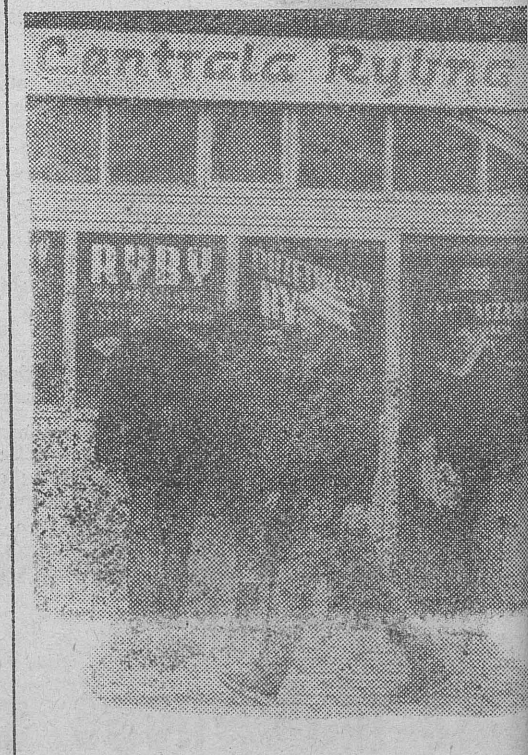
go Merkurego. Od pewnego czasu przy ul. Wojska Polskiego i Dzierżyńskiego dwaj prywatni producenci mięsa i wędlin prowadzą z powodzeniem interes. Trwają przygotowania do powierzenia jednego ze sklepów przy ul. Wojska Polskiego spółce, która zadeklarowała handel spożywką. Przy ul. Chopina spółka „Interpegr” przygotowuje kolejny lokal do sprzedaży artykułów spożywczych. Deklaruje, że czynny będzie przez okrągły tydzień, do godz. 20. W fazie wstępnych uzgodnień są roz-

mowy, prowadzone przez SM „Świt” z „Agricoopem”, który zamierza otworzyć sklep przy ul. Mickiewicza. Jeszcze w I półroczu br. chce uruchomić na osiedlu „Konieczki” swoją placówkę Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego.

WPHW przekazało część swych lokali agentom, ale „współpraca” kończy się przy kasie: prowadzący te sklepy muszą płacić monopolistom ciężką forszę za dzierżawę, nie mogąc raczej liczyć w zamian na pomoc chociażby w wprowadzeniu atrakcyjnego towaru.

Są jeszcze w handlowym krajobrazie Elku handlowcy „obwoźni” (zarejestrowano 22 osoby), którzy zajmują się przeważnie sprzedażą „zielonych witamin” słodczy i wędlin.

Prezydent miasta, chcąc dać upust aktywności prywatnych czy „spółkowych” handlowców, nosi się z zamiarem udzielenia im pewnej pomocy. Rzecz dotyczy tych, którzy zechcą zainwestować w budowę własnych lokali. Jest pewien, że w centrum Elku znajdzie się jeszcze nieco miejsca, gdzie będą mogli postawić sobie niezbyt duże pawilony, które potrafią „wzmocnić” kondycję miejscowego Merkurego.



Na bezrybiu karp też ryba. Wszystkich wędkarzy zapraszamy na łowy do sklepu ich ulubionej centrali przy ul. Wojska Polskiego — dopuszczają do konsumpcji gatunek „w puskach”.

W zagrożeniu życia ekologii dotarła prostej bocznicy

na dzieć, że w
leach bywa
nich węg
wajscowych
nych do
Mieszka-
wilane są
czana przez
znych się w
ka kotłowni
ktę wadę, że
paskudzają
pominam o
ach dom-
roch.
60 proc.
ch, ciepłowni

stwem na przykład do Zakopanego. Tam smog nad miastem niby to świadczy o ekspansji cywilizacji, tylko nie wiem czy jest to wygodne dla środowiska i ludzi.

Jeszcze jeden „kwiatek” z tej łączki: ciepłownia WPEC powstała w końcu lat 70. Od tego też czasu władze Elku dobijały się (gdzie tylko można) o wybudowanie bocznicy kolejowej, dzięki której można by dowozić węgiel wagonami bezpośrednio do pieców. Może to i mało śmieszne, ale w odległości ok. 50 metrów

rowanie ilionów

h; woj. suwal-
kształtuje
ion proc. Na
żać, 40 proc.
ogych jest
w — niecałe
tych poręczach
alaga właśnie
dni tańsze jest
e nie, a i eko-
ymcoraz peł-
domagać
awie miasta
iś więc o
nlinie z elc-
wu

od ciepłowni przebiega tor kolejowy, prowadzący do chłodni. Chodziłoby więc o niepełną 100 metrów nowych torów, aby bocznica dotarła do ciepłowni.

Wojewoda długo się zastanawiał, zanim w ubiegłym roku łaskawie zezwolił na zbudowanie tego odcinka. Obiecał 100 mln zł, a przekazał trzydzieści! Dziś, jak się skromnie oblicza, przedsięwzięcie kosztowałoby co najmniej 400 mln zł. I jakoś nadal nie się „w temacie” nie dzieje. Pardon — dzieje się! Węgiel wożony jest do ciepłowni samochodami co kosztuje, jak wyliczono w Elku, prawie miliard złotych rocznie!!! I to na „stare” pieniądze.

„Brodata” obwodnica



Miejska obwodnica w Elku, to jedna z najbardziej „brodatych” inwestycji. Przez długie lata przyzwyczaila nas do charakterystycznej cechy — nieprzejezdności i oto właśnie stał się cud. Niezorientowanym wyjaśniamy, że chodzi o ul. Przemysłową, pozwalającą na ominięcie przez samochody centrum Elku.

Prace przy jej budowie (łącznie z wiaduktem nad torami) trwały, z przerwami, przez 15 lat. Nieliczni jednak kierowcy wiedzą, że miejską obwodnicę w Elku już odda-

Kto mógłby udzielić informacji?

Czesław Zawadzki, zam. 19-300 Elk, ul. Wojska Polskiego 60/2 pisze:

— Zwracam się z uprzejmą prośbą o bliższe informacje na temat więzienia w Łomży, w którym przetrzymywani byli Polacy w okresie okupa-

mordowany. Po dzień dzisiejszy nie mogę uzyskać bliższych informacji, ponieważ po jego aresztowaniu 13.IV.1940 r. wraz z całą rodziną zostałem wywieziony na Syberię. Po powrocie w 1946 r. próbowałem dowiedzieć się czegoś

Ślad ginie w więzieniu

o cji radzieckiej. Skoro mówi się o miejscach popełnionych zbrodni, należałoby i o tym napisać.

Jestem osobiście zainteresowany, gdyż w tym więzieniu przebywał mój ojciec, Wincenty Zawadzki, zabrany przez NKWD w 1940 r. i za-

o okolicznościach śmierci. lecz starania nasze okazały się bezskuteczne. Byłbym bardzo wdzięczny osobom, które mogłyby udzielić informacji na temat tego miejsca tortur, a może i o moim ojcu.

Kto mógłby udzielić informacji?

Powiało chłodem

Największym eksporterem wśród elektrycznych zakładów jest Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego. Chcieliśmy przedstawić Czytelnikom aktualne problemy popularnej „Chłodni”.

Niestety, straciliśmy czas. Zaden z zastępców dyrektora nie chciał udzielić nam informacji obiecując, że wszystko powie „szef”. Tymczasem „naczelnny” stwierdził, że będzie do naszej dyspozycji za chwilę. Chwila trwała ponad 30 minut, bo władza wzięła nas na przetrzymanie. W końcu z gabinetu dobiegł głos: „Czy prasa już sobie poszła?”

Nie poszła, ale ponownie poprosiła o krótką rozmowę. I wówczas dyrektor stwierdził: „Nie ma o czym mówić”.

Sądził, że szef zakładu opowie z przyjemnością o swej firmie, że zadba o jej popularność, skorzysta z okazji wymiany doświadczeń. W elektrycznej „Chłodni” widać wszystko jest na opak. Zmroziło rozsądek?



Określenie kogoś monopolistą nie jest dziś mile widziane. Ale właśnie to słowo najlepiej odzwierciedla specyfikę Zakładu Elektrochemii i Motoryzacji FSO. Licząca blisko tysiąc osób elcka załoga, jako jedyna w kraju, wytwarza kompletne instalacje elektryczne wraz z osprzętem i — co jest zupełną nowością — tylne trzykolorowe lampy zespalone do „polonezów”.

Zakład w Elku zaopatruje w swoje wyroby wszystkich krajowych producentów pojazdów. Popularne „wiązki” trafiają do „maluchów”, ciężarówek z Jeleza, autobusów z Sanoka, „tarpanów” z Poznania, a nawet „bizonów” z Płocka. W ubiegłym roku wyprodukowano 100 tys. kilometrów przewodów w 1,5 tys. różnych asortymentów. Elckie wiązki 2,5-krotnie opasałyby kulę ziemską wzdłuż równika.

Na producenta takiej masy wyrobów nie mógł nie wpłynąć zastój w polskim przemyśle. Trudności ze sprzedażą „polonezów” i „maluchów” spowodowały także problemy ze „spływem” towarów z elckiego zakładu. Jednak nie zwolniono ludzi i tempa.

Decyzją dyrektora Krzysztofa Marciniczyka przedstawiono 1 lutego działu pomocnicze na usługi. Oferty wzbudziły zainteresowanie. Plany wyrażone w złotych słowach mogą zostać zrealizowane.

Co więc ZEM FSO w Elku proponował?

Spadek po partii

Willi przy ul. 6 Kwietnia w Elku, w której mieściły się komitety miejski i gminny PZPR stanowi własność skarbu państwa i znajdowała się pod zarządem partii. Nowo powstała Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej zrzeka się już formalnie budynku i przekazała go do dyspozycji władz miejskich.

Sprawa ta zajmuje się specjalnie powołany zespół: otrzymał on już propozycje przekazania obiektu na potrzeby służby zdrowia albo oświaty. Decyzja podjęta zostanie jednakże dopiero po zakończeniu prac przez rządową komisję do spraw majątku b. PZPR.

Sieć gazowa czerpie paliwo z miejskiej rozprężalni propanu-butanu. Stróżka tej energii jest jednak coraz cieńsza. Bywa i tak, że przez kilka dni z kuchennych palników ledwie ledwie coś tam się ułatnia. W lutym br. przydziały gazu dla Elku stanowiły zaledwie 40 proc. dostaw styczniowych.

Zakład Gazowniczy w Białymstoku nie wyraża zgody na zrobienie jakiegokolwiek przyłączenia do istniejącej sieci. Nowe bloki mieszkalne trzeba więc będzie, przynajmniej na razie, przystosowywać do ogrzewania elektrycz-

ma jedną wadę: trzeba płacić „twardymi”!

Jedynie więc wyjście to, niestety, budowa gazociągu! Posłowie z Suwalszczyzny złożyli wnioszek do premiera, aby uznano wreszcie konieczność umieszczenia w programie rządowym budowy gazociągu w tym województwie. Poza względami ekonomicznymi przemawia za tym również sprawa ochrony środowiska.

Zasadniczą barierą w ewentualnej realizacji w przyszłości tego przedsięwzięcia, są pieniądze, a raczej — ich brak. Być może nieco inaczej spojrzeć się na sprawę finansowa-

Strefa bezgazowa

nego lub... węglowego. Dotychczas ogrzewanie prądem jakoś się udawało, bo ta energia po prostu — była. Obecnie rozdzielca stacja energetyczna po prostu trzeszczy w szwach.

Płocka Petrochemia, dostarczyciel gazu w cysternach twierdzi, że bardziej jej się opłaca produkcja propanu-butanu w małych butlach turystycznych. I cześć!

Udało się niedawno sprowadzić nieco gazu z Gdańska, ale na tym praktycznie możliwości zakupu się kończą. Białystok nie zapewnia regularnych dostaw. Można by sprowadzać gaz z NRD, ale Niemcy nie gwarantują transportu. Chętnie sprzedadzą gaz Włosi, nawet w wymaganych „opakowaniach”, ale ich oferta

nia budowy gazociągu, który pomógłby rozwiązać energetyczne problemy nie tylko Elku, ale także m.in. Suwałk, Olecka czy Pisz, gdy miejscowe władze dysponować będą gminnym budżetem w całości i wspomóc te wysiłki budżet centralny.

Rozważa się dwa warianty tej inwestycji. Jedną z nich zakłada doprowadzenie przewodów z gazem od strony Białegostoku. Inna — możliwość czerpania taniej energii ze Związku Radzieckiego. Ta druga jednak jest chyba obecnie mało realna.

Przyszłościowo myśląc — trzeba poważnie zastanowić się nad zasadnością udziału w dostawach gazu na Suwalszczyźnie pośrednika, jakim jest Zakład Gazowniczy w Białymstoku.

DLACZEGO W ZEM FSO UDAJE SIĘ, NIE ZWALNIAĆ LUDZI I TEMPA

Swoimi usługami służą: dział głównego energetyka, technologia i konstruktora, kontroli jakości, a także narzędziownia i galvanizernia, która wykonuje cynowanie. Cynkowanie i bardzo cenne chromowanie techniczne. Zarobić może także przyzakładowy sklep, który otworzy swe podwoje w marcu. Będą w nim sprzedawane, po cenach niższych niż w Polmożbycie, wyroby wszystkich kooperantów FSO, a także samochody. W ramach oszczędności znaleziono także tańszy transport.

Szukając zbytu na swoje produkty elczanie zaproponowali współpracę z przemysłem samochodowym Węgier i ZSRR. Jest szansa na zawarcie korzystnych kontraktów.

Te wszystkie zamierzenia mają pomóc przetrwać przedsiębiorstwu w najtrudniejszych miesiącach. Niemniej elczanie ze skupieniem oglądają codziennie telewizyjne „Wiadomości”. Spikerzy z zadowolonymi minami mówią o przymusowych przerwach urlopowych w „Sanosie”. FSC w Jelezu i Lublinie, jako sposobach wybrnięcia z opresji. Załoga K. Marciniczyka nie podziela tego optymizmu bo wie, że każdy taki postój zwiększy problemy nie tylko w Elku, ale i u wszystkich kooperantów naszych wytwórców samochodów. Produkcja spada zatem dość powszechnie.



Brigada Krystyny Rejkiewicz była przy produkcji popularnych wiązek. Codziennie ze stołów schodzą kilometry przewodów.

Ueny
rynkowe

czorajszymi targ odwiedziło wielu mieszkańców Elku i okolic. Przywieziono spore ilości ziarna i prosiąt. Transakcje zawarto jak niewiele. Głównym tego powodem są okie ceny.

zienia — 100 tys. zł za kwintal
to — 80 tys. zł
szczyto — 70 tys. zł
czmień — 80 tys. zł
wies — 60 tys. zł
osięta — 250—300 tys. zł za parę
emniaki — 260—300 zł za kg
jka — 700—800 zł za parę
bika — 1400—1700 zł za kg
ynka — 15—20 tys. zł
patka — 13—17 tys. zł
arkówka — 16 tys. zł
banka — 11—17 tys. zł
ichonina — 5 tys. zł

Na budowach

Największym producentem elementów betonowych zaopatrującym woj. suwalskie jest „Mabet” w Elku. Podajemy ceny wytwa-

rzanych tu wyrobów obowiązujące w styczniu.

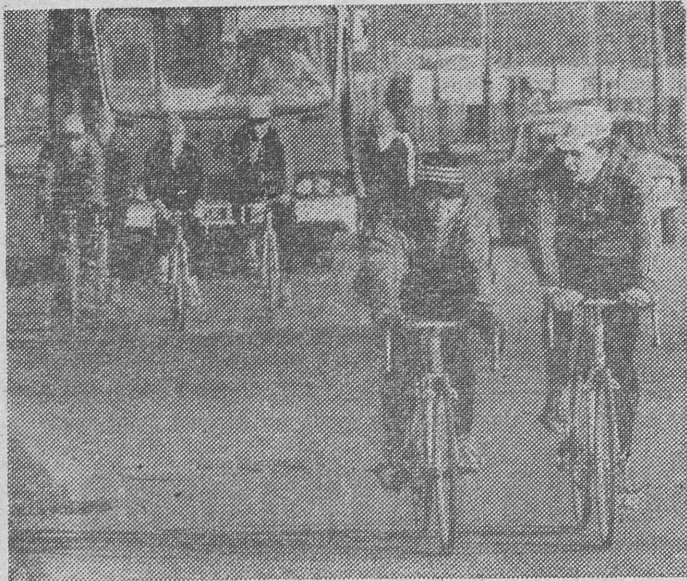
ELEMENTY

Stropy i ściany — średnio 670 tys. zł za metr sześć.

Siporex — 7 tys. zł sztuka

SUROWCE

cement — 220—270 tys. zł tona
stal — 5—7 mln zł tona
kruszywo — 25 tys. zł tona
A oto koszty wybudowania bloku.
Elckie Przedsiębiorstwo Budowlane — 1,5 mln zł m kwadr.
PBRol. (bloki oddano 31 grudnia ub.r., bez elewacji i robót zewnętrznych) — 387 tys. zł m kwadr.
Na koniec czynsze.
SM „Swit” — 294 zł m kwadr.
Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa — 540 zł m kwadr.
Są to opłaty wynikające z kosztów eksploatacyjnych spółdzielni. Do nich należy doliczyć jeszcze opłaty za c.o., ciepłą wodę, gaz i winde.



Pani Halina Orzechowska, prezes elckiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna, liczącego już 150 osób, zaprasza na Kaziuka, czyli wielki jarmark na Kaziukierza, w dniu 4 marca.

Potwierdzili swój przyjazd przedstawiciele Związku Polaków na Litwie, z kapelą i charakterystycznymi wyrobami.

Organizatorzy apelują: przyjeżdżajcie na targowisko z

Kaziukowe frajdy

tym, co kto ma i co chce sprzedać. Rozprowadzany też będzie „Goniec Kresowy” i przewodnik po Wilnie (wzniesienie z 1923 r.).

Cały dochód (opłata targowa, kwesta) przeznaczony zostanie na fundusz stypendialny dla młodzieży z Litwy.

„Kaziukowi” towarzyszyć będą inne imprezy: od 15 lutego do 5 marca wystawa malarstwa Walentyny Skarżyńskiej oraz Juliana i Marcina Czechunów, zakończona aukcją prac; 3 i 4 marca koncerty kapeli wileńskiej.

Ferie szkolne były okazją dla młodzieży sportowej do solidniejszych i częstszych treningów. Kolarze elckiego PRIM nie marnowali czasu. Codziennie przebiegali wiele kilometrów. Oczywiście nie zapomnieli też o jeździe na rowerach.

Swoją formę sprawdzają już za kilka dni. W niedzielę, 18 bm. w Szeligach odbędą się strefowe eliminacje do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży i mistrzostw Polski juniorów w kolarstwie przełajowym. Podopieczni trenera Waldemara Grygo powinni należeć w nich do najlepszych.

W galerii klubów

Muzyka i poezja zawsze w elckim Domu Kultury stały mocno i tak jest do dziś. Edukacja teatralna, obejmująca młodzież od piątej klasy szkoły podstawowej, wchodzi na coraz wyższy stopień wtajemniczenia. Dobrze trzyma się Dyskusyjny Klub Filmowy.

Kluby, to dobry sposób na przyciągnięcie ludzi do domu kultury. W Elku dobrze działa np. modelarski. Zorganizowali się numizmatycy, filatelisci, akwaryści, brzydzyści; od dziesięciu lat aktywny jest klub psychotroniczny, skupiający przedstawicieli różnych środowisk. Klub karate, kładący nacisk na wychowanie ma także wzięcie, że opędić się nie można, mimo odpłatności. Prowadzona jest też nauka języków obcych.

W placówce znalazły też swoje miejsce — towarzystwa: Miłośników Elku oraz Przyjaciół Wilna i Grodna.

Mimo kryzysu prowadzona jest modernizacja domu, budowlami dość okazałej, ale mało funkcjonalnej, zwłaszcza biorąc pod uwagę potrzeby form kameralnych. Bardzo

ładny wystrój otrzymała kawiarnia, podobnie jak salka teatralna. Zasluga to plastyków, Elżbiety Just i Tadeusza Szymańskiego.

W następnej kolejności zmieni swój wygląd i funkcję dość nieprzydatny dotąd korytarz. Myśli się też o przykryciu dachem patia, aby uzyskać dodatkowe pomieszczenie. Wreszcie bardzo ważną sprawą jest ogrzewanie budynku, które obecnie zżera znaczną część budżetu. Chodzi o podłączenie do sieci ciepłowniczej. Ocieplenie zaczęto zresztą od wymiany wszystkich okien na potrójnie szklone.

Dom Kultury liczy nie tylko na dotację z miejskiej kasy. Prowadzi także własną działalność gospodarczą, która w ub. roku przyniosła 30 mln zł.

Wydanie elckie „Gazety Współczesnej” pod redakcją Andrzeja Polakowskiego. Publikacje przygotował: Dariusz Klimaszewski, Jerzy Lengiewicz, Zdzisław Lenkiewicz, Aniela Łabanow, Michał Plekarek, Andrzej Polakowski, Anna Radziukiewicz, Grzegorz Suchożebński, Lucyna Szepliel.

Zaproszenie do Mazura

Tradycja kasy nie wypełnisz

W każdym kraju są kluby sportowe z niewielkimi miast, które najlepiej rozstawiają swoje ośrodki. W Polsce należy do nich Mazur Elk. Od lat jego zawodnicy trenują w skromnych warunkach i od lat przebijają się z powodzeniem do krajowej czołówki. Wspomnijmy tylko niektórych wychowanków: bokserów — dwukrotnego brązowego medalistę olimpijskiego, mistrza Europy Leszka Błażyńskiego, olimpijczyka Grzegorza Jabłońskiego, piłkarza — wielokrotnego reprezentanta Polski — Andrzeja Zgutezyńskiego.

Mazur ma olbrzymie tradycje. Ale z nich samych klub nie wyżyje. Kłopoty finansowe, w których się znalazł, są poważne. Przy niewielkiej szansie pomocy z zewnątrz suma obecnych długów — 15 milionów zł, wcale nie jest taka mała. Czy Mazur przetrwa? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. Nowy dyrektor klubu — Karol Szwalbe jest optymistą. Wierzy, że 180 zawodników z czterech sekcji: boks, piłki nożnej, szermierki i wioślarstwa, nie zrezygnuje z uprawiania sportu z powodu braków funduszy w klubowej kasie.

Wypada liczyć przede wszystkim na pomoc władz miasta i WFS. Federacja zapowiedziała już systematyczne przekazywanie łącznej kwoty ponad 100 mln zł. Być może wsparcie przyjdzie także z zakładów pracy, w których nie brakuje kibiców sportowych. Każda złotówka jest cenna. Cieszy więc 5 mln zł przekazane na klub przez Zakład Produkcyjno-Handlowo-Usługowy „INTER RES”.

Elscy działacze nie ograniczyli się tylko do wyciągania ręki po pieniądze. Próbuje zdobywać je sami. Obok siedziby klubu otwarto własny sklep, a przy ul. Wojska Polskiego punkt gastronomiczny.

A co słychać u sportowców? Największa bieda zapanowała chyba w sekcji piłkarskiej. Skończyły się etaty, część zawodników zrezygnowała z gry w III-ligowym zespole. Dość powiedzieć, że kadra, przygotowująca się do rundy wiosennej, liczy obecnie tylko 16 piłkarzy. Pozostali ci, którzy chcą zachować dla Elku III ligę. Trener Andrzej Zienarski nie musi dopinguwać ich do pracy. Ale czy z tak skromnym gronem zdoła osiągnąć sukces? Jest to wątpliwe. Elczanie nie mają żadnego zgrupowania, a jedynie obóz „dochodzący” na stadionie. Część z nich normalnie pracuje, część uczy się.

W takich warunkach trudno marzyć o równorzędnej rywalizacji z innymi III-ligowymi zawodowcami. W podobnej sytuacji są bokserzy. Trener Tadeusz Birylo zdołał jednak obsadzić wszystkie kategorie wagowe.

Sekcja szermiercza opiera się na młodzieży, która garnie się na planie. Lecz co można zrobić, gdy klub ma na stanie tylko dwie kliny? W dodatku nowe są nie do zdobycia w kraju, nawet gdyby było za co je kupić.

Mazur ma piękny ośrodek sportów wodnych. Tam trenują wioślarze. Po latach posuchy znów pojawili się w Elku utalentowani zawodnicy. Dorota Boć, Katarzyna Kopiczko, Anna Tomkiewicz, Alicja i Urszula Piestrzyńskie oraz Paweł Zagajewski i Grzegorz Sienkiewicz są już w kadrze narodowej juniorów. Z nimi największe nadzieje wiąże trener Tadeusz Zemel.

Mazur ma się już czym pochwalić. Tradycje zobowiązują. Zle by się więc stało, gdyby zmarnowano utalentowaną młodzież i jej szanse. Elczanie lubią sport, o czym świadczą pełne kibiców trybuny obiektów, na których odbywają się zawody. Czy zainteresowanie to wystarczy do napełnienia klubowej kasy?



Sklep klubowy wspomógł w grudniu kasę Mazura sumą miliona złotych. Obroty powinny być większe, bo i towar w nim jest coraz atrakcyjniejszy.

radio i tv

RADIO PROGRAM I

Wiedomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty włączenia; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.15 Audycja publicystyczna; 9.00—11.00 Licz na mnie; 10.30 „Mewy daleko od brzegu” — odc. pow.; 11.00 Magazyn „Solidarni”; 11.35 Koncert przed hejmałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualność; 17.00 Five o'clock — The Beatles; 17.30 Radio Artyl przedstawia; 17.50 Kto tak pięknie gra — Orkiestra B. Kaempfer; 18.05 Problem dnia; 18.20 Czy nanie jeszcze pamiętasz; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 21.15 Koncert życzeń; 20.45 Opowiadania W. Odojewskiego; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Piosenka nie jest mi obca; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Encyklopedia wielkich głosów; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Gitara, banjo i country; 23.55 Późne poeów.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Str. 8 Nr 32 (11 933)

Zapraszamy do Trójki: 7.30 Polityka; 8.10 „Dziś w starożytnym Rzymie”; 8.30 „Tunel” — odc. pow.; 9.05 „Saldo”, czyli errata do magazynu „Winien i Ma”; 10.00—11.25 Nim minie dwunasta; 10.00 „Garaz”; 11.05 Folk w pigułka; 11.25 Muzyka z przelotu wieków; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Tunel” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Bach i Haendel — wiele jubilat; 15.05 Polityka; 15.10 Rock z prądem; 15.40 Herbatka przy samowarze; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 16.05 Informacje sportowe; 16.15 Klub Trójki (4); 16.16 Klub Trójki (5); 19.30 Złote lata swinga; 19.50 M. Brandys „Opowiadania”; 20.00 Elektroniczna fantazja; 20.30 W pobliżu końca świata; 20.45 Trzy kwadransy jazzu; 21.30 W kradzie baśni Clive’a Staplesa Lewisa; 21.45 W kregu bałady; 22.15 „Koniec Zgody Narodów” — odc. pow.; 22.45 Opera tygodnia: B. Cimarosa — „Potajemne małżeństwo”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 „Wielcy średni mali”; — magazyn; 23.50 „Życie twarzą” — magazyn; 24.00 Między dnem a snem

PROGRAM

BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi K. Kurianuk; 6.15 „Sześć lat po emisji” — aud. J. Smyka; 7.30 „Gaudium et spes” — kom. S. Kuraka; 13.05 Piosenka jest dobra na wszystko; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. A. Godlewskiego; 16.20 Z muzycznego archiwum; 16.35 „Boski jak Cezar” — aud. B. Cirk; 16.50 „Fonograf” — mag. J. Papaja.

TELEWIZJA PROGRAM I

7.45 Ekspres gospodarczy
8.05 Poznaj swój kraj — „Z

Syrenka w herbie

8.35 „Domator” — Nasza poczta, Galeria szmatek
8.50 „Domowe przedszkole”
9.15 Wiadomości poranne
9.25 „Wśród ciemności” — film obyczajowy prod. węg.
10.50 „Domator” — Przyjemne z pożytecznym
12.50 Fizyka — Energia wewnętrzna
13.30 i 14.00 TTR — Semestr II
14.30 TKR — Zdrowie świń
15.00 Współczesna genetyka kl. I—IV lic.
15.30 NURT — Rozmowy o edukacji
16.20 Program dnia — Telegazeta
16.25 Dla młodych widzów: „Latający Holender”
16.50 Dla dzieci: „Trąba”
17.15 Teleexpress
17.30 „Sensacje XX wieku” — „Tajemnica pustyni Negev”
17.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy
18.15 „Dawniej niż wczoraj”
18.45 „10 minut”
19.00 Dobranoc — „Wyprawa prof. Gąbki”
19.10 „Plus — minus” — program publicystyczny
19.30 Wiadomości
20.05 Akademia Filmowa: „Czyste niebo” — film fab. prod. ZSRR
22.00 Sport
22.10 „Milicja Obywatelska” — program publicystyczny
22.40 Wiadomości wieczorne
22.55 „Wódka, pozwól żyć...”
23.30 Język angielski

PROGRAM II

16.25 Korepetycje dla maturzystów — Język angielski
16.55 Język francuski
17.25 Program dnia
17.30 „A, B, C” — teletur-niej językowy
18.00 Program lokalny
18.30 Magazyn „102”
19.00 „Pokój niżej”: „Zimowa ramówka” — serial prod. ang.
19.30 „Salonowe potyczki” — spotkanie z Brychem
20.00 „Czarno na białym” — przegląd PKF
20.40 „Przegląd muzyczny”
21.00 „Ze wszystkich stron” — „Najbogatsza” — reportaż
21.30 Panorama dnia
21.45 „Telewizja nocą”
22.30 „Wyznawca hechszap-lera Feliksa Krulla” — serial prod. RFN
23.30 Komentarz dnia
23.35 Ekspres gospodarczy

Telewizja radziecka

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Filmy animowane
7.00 „Chór plus my”
7.35 Otwarcie sesji Rady Najwyższej ZSRR
10.30 Wiadomości
13.30 „Skarbnica muzyczna”
14.20 Godzina dla dzieci
15.30 Minuty poeji
15.25 Spotkanie ludzi rzeczowych
16.25 Magazyn reklamowy
16.30 Wiadomości
17.00 Film animowany
17.10 Mecz hokeja na lodzie — CSKA — Chimik
19.00 Dziennik
20.00 Zaprasza W. Małczyk
21.45 „Siedziwo” — film fab. chowcy” — film tv, cz. II
1.10 Małenki koncert

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

NOWY słuik, zawieszenie przednie polonaz — sprzedam. Tel. 244-51.

PRZYCZEPĘ wywrotkę — sprzedam. g 970-1
Stara 59. 247-96.

MOZAIKĘ dębową — sprzedam. Tel. g 970-1
g 974-1

C-360 3P, rozrzutnik 2-osłowy i prasę zbie-rającą — sprzedam. Niemczyn 21, gm. Czarna Białostocka.

g 973-1

Wyrazy szczerzego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Ireneusza Struniewicza

radnego WRN

składają:

Prezydium WRN i Wojewoda Białostocki

K 1108-1

11 lutego 1990 roku zmarł w wieku 73 lat
ppik w st. spocz.

Józef Broniecki

długoletni, zasłużony oficer Wojsk Ochrony Pogranicza, uczestnik wojny obronnej 1939 r., żołnierz i dywizji im. T. Kościuski, brał udział w bitwie pod Lenino, współorganizator Wojsk Ochrony Pogranicza. Za osiągnięcia w służbie wojskowej odznaczony między innymi: Krzyżem Oficerskim oraz innymi medalami państwowymi i wojskowymi.

RODZINIE zmarłego

wyrazy szczerzego współczucia i żalu

składają:

Dowództwo, kadra, pracownicy cywilni oraz członkowie kół ZBZZ Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP
Uroczystości pogrzebowe odbędą się na Cmentarzu Komunalnym w Białymstoku 14 lutego 1990 r. o godz. 14.

Student biedny przejazd drogi

Studenci Akademii Medycznej w Białymstoku zwrócili się do naszej Redakcji z następującą sprawą: przez trzy tygodnie dojeżdżają na zajęcia z psychologii do Choroszczy.

Przejazdy autobusami kosztują ok. 3 tys. zł dziennie. Tymczasem ze studentkim budżetem jest krótko, nie wszystkich akurat stać na taki wydatek. Woleliby więc dostawać bilety na każdy przejazd, niż zwrot kosztów po zakończeniu bloku zajęć.

Przekazaliśmy tę propozycję władzom uczelni. Zaczęło się sprawdzanie, z którego wynika, że: zajęcia w Choroszczy wprowadzono dopiero w styczniu, pierwsza grupa odbywała się przez dwa tygodnie, sporządzono listę z potwierdzeniem, kto ile razy w nich uczestniczył, przekazano do dziekanatu, a następnie do kwestury, która w lutym zaczęła wypłacać należności za przejazdy.

Wszystko się zgadza. A studentom nadal chodzi tylko o to, żeby zamiast sporządzania list, potwierdzeń i wycieczek, zakupić po prostu bilety autobusowe i wręczyć dojeżdżającym. Po zakończeniu zajęć rozliczyłby się z ich wykorzystania np. starosta.

Najważniejszym atrybutem człowieka interesu niejednokrotnie okazuje się wymowność. Gładkim i płynnym słowem mało kto się oprze, a już na pewno prowincjonalny blichtrzem w każdej postaci, którym chciałby zaimponować otoczeniu.

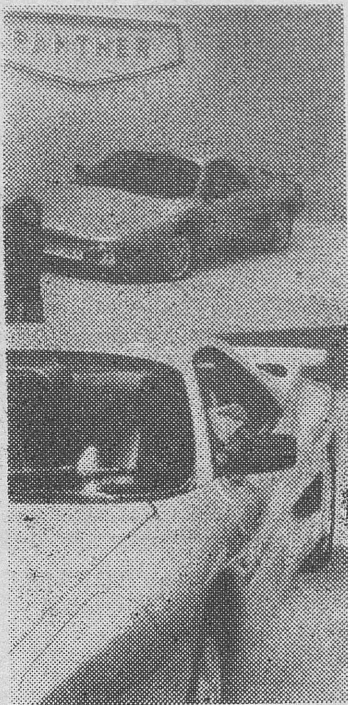
— On tak ładnie mówił, że to wprost nie do opisania — rozgrzeszało się młode małżeństwo z Łomżyńskiego, kiedy okazało się, że elokwentny spryciarz z Gdańska naciągnął ich na 5 tys. bonów PeKaO. Volkswagena Opel, który przyprowadził na warszawską giełdę jesienią 1988 r., od razu stał się przedmiotem ich pożądania. Nie zaspokajał ich ambicji Fiat 125p, kupiony w systemie przedpłat, więc wystawili go na sprzedaż z zamiarem nabycia pojazdu z silnikiem wysokoprężnym. Opel był nowy, czerwony, z automatyczną blokadą czwórki drzwi i elektrycznie podnoszonymi szybami, a do tego — w rozsądnej cenie: za Fiata i 5 tys. bonów PeKaO.

Umowę spisano w domu kupujących, ale rejestracji mieli dokonać w Gdańsku, bo złotousty zapewnił, że jego wszechobecni znajomi załatwią to szybko i tanio. Sprawdzili numery z kartą wozu, a także — przez znajomego milicjanta — wykłuczyli obecność Golfa w kartotece samochodów poszukiwanych.

Nie zdążyli się przyjrzeć zielonej karcie komputerowej (metryce), bowiem sprzedający, „przez roztargnienie”, zabrał ją z sobą Fiatem do Gdańska, gdzie mu jeszcze w noc przyjazdu zgineła wraz z innymi cennymi przedmiotami (także kartą gwarancyjną lub instrukcją obsługi). Słodousty zdawał się nie przywiązywać znaczenia do szczegółów.

W biurze pośrednictwa

Zaściankowa wysokoprężność



czyli naiwnych nie sieją...

sprzedaży gdańskiego „Polmozbytu” opłata skarbową została wyliczona na blisko milion złotych. Nabywcy Golfa nie byli przygotowani na taki wydatek.

Na frasunek zbawienny okazał się pełny żołądek. W lokalu „Marina” nakarmieni kmiotkowie łatwo dali się rozchmurzyć, a następnie... namówić do sporządzenia nowej umowy, zaniżającej

dopłatę z 6 tys. do 3,2 tys. bonów PKO, którą uiszcili już w zambrowskim Urzędzie Skarbowym.

Niestety, nowemu właścicielowi zachciało się wycieczki wysokoprężnym, i to do zachodnich Niemiec. Tam, 6 lutego ub.r. na przejściu granicznym Golf został zatrzymany jako skradziony 11 sierpnia 1988 roku na lotnisku w Hamburgu.

Elegancko wciśnięty w uprowadzonego Golfa człowiek jest podobno świetnym mechanikiem samochodowym. Okazuje się jednak, że co innego wykładać błotnik, a co innego rozszyfrować pasek kodowy, zawierający prawdziwy numer podwozia.

Złotousty nie zadał sobie dużo trudu z podrobieniem ukradzionego towaru. Jesienią 1987 r. przejął zdezelowanego Golfa, sprowadzonego do Polski przez zachodniemiecką spółkę „Audy” na zamówienie pracownika Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni, po czym rozbił go pod Michałowicami tak, że nadawał się do kasacji.

Pod płaszczykiem własnego zakładu mechanicznego nabył go „reperował” przy pomocy części przywożonych z RFN, ale tak zmyślnie, że wyszedł mu całkiem inny model z nowoczesnym wyposażeniem i podnoszonym dachem. „Przebił” na podwoziu numery z rozbitego samochodu, zaktualizował jego kartę rejestracyjną, przewiesił tablice i udał się na giełdę.

Wszyscy byli zachwyceni nabytkiem młodego małżeństwa ze wsi łomżyńskiej. Oni natomiast dumnie cytowali słowa sprzedawcy: — „Prosto z wystawy w Hamburgu”.

Nie spodziewali się tego, że naprawdę wystawieni zostaną oni sami.

STEFANIA HENCZEL,
Fot. JACEK SIENKO

Na kolej, w autobusie

Komu ulga?

Mój znajomy — z zawodu budowlaniec — zwierzył mi się, że korzysta z ulg przejazdowych PKP. Byłem zaskoczony, ponieważ wiem skądinąd, że ta kategoria zawodowa ludzi nie ma takiego przywileju. Okazało się, że żona mojego znajomego jest nauczycielką i z tego tytułu jemu także przysługuje ulga.

Według oficjalnych danych Ministerstwa Transportu i Żeglugi z ogólnej liczby mniej więcej 980 mln pasażerów przewożonych co rok przez kolej — 653 mln osób (to jest 66 proc.) korzysta z ulg przejazdowych. Podobnie ma się sprawa w transporcie samochodowym, gdzie na ogólną liczbę 2,5 mld pasażerów blisko 1,2 mld ma ulgę. O komunikacji miejskiej lepiej nie wspominać — 80 proc. jeżdżących korzysta ze zniżki.

Aby już do końca zaspokoić ciekawość czytelników, podam, iż w PKP istnieje 48 kategorii osób uprawnionych do ulg, w PKS — 23, a w komunikacji miejskiej — 20. Do bezpłatnych i ulgowych przejazdów uprawnieni są m.in. posłowie i senatorowie, radni, dzieci, młodzież szkolna i akademicka, osoby dotknięte inwalidztwem i ich opiekunowie, kombatanci, młodzież wyjeżdżająca grupowo na wczasy, doktoranci, uczniowie i studenci szkół zaocznych, osoby pobierające renty specjalne z tytułu szczególnych zasług dla RP, inspektorzy gospodarki samochodowej, żołnierze, funkcjonariusze MO i SB, funkcjonariusze służby więziennej oraz ich współmałżonkowie, junacy, urzędnicy państwowi, pracownicy kultury, nauczyciele, a nawet księża prowadzący punkty katechetyczne na podstawie umów zawartych z terenowymi organami administracji państwowej. Jeśli kogoś nie wymienię, to wypada tylko przeprosić, bo dokładne wyczerpanie zajmie sześć stron pisanych maczkiem.

Chyba byłoby rozsądniej zapytać — komu nie przysługuje ulga?

Na całym świecie komunikacja pasażerska jest na ogół dotowana. W naszym kraju jednak dotacje te są stanowczo zbyt duże i obciążają budżet w skali trudnej do tolerowania.

Komu więc odebrać, a komu pozostawić dotychczasowy przywilej?

Skoro wszyscy mamy jednakowo ponosić ciężar wychodzenia z kryzysu — najbardziej odpowiednią chyba byłaby metoda pozbawienia ulg przejazdowych wszystkich, no może z małymi wyjątkami, które dałoby się policzyc na palcach ręki. (sf)

„Jeden z trzech” i „jeden z dziewięciu” — tu trafić łatwiej niż w Totka

Medalowy spektakl

Powrót uczniów z ferii zimowych powinien ożywić tegoroczny plebiscyt na najpopularniejszy spektakl teatralny roku 1989. Na razie typujących nie ma zbyt wielu. Na głosy czeka Oddział Wojewódzki Towarzystwa Kultury Teatralnej (15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 8), a także w każdym z teatrów specjalna skrzynka na korespondencję ustawiona w pobliżu kas biletowych.

Prezentowaliśmy już, a właściwie przypominaliśmy wizytówki dwóch sztuk — premier Białostockiego Teatru Lalek. Pozostała trzecia i ostatnia zarazem. W sezonie ogórkowym, w pierwszych dniach lipca Krzysztof Rau wyreżyserował wg swojego scenariusza spektakl zatytułowany „Zakochani”. Scenografię przygotował Adam Kilian, a muzycznym tłem podbudo-

wał Jerzy Derfel. Widzowie oglądali próbkę pantomimy lalkowej, ale też oceniali umiejętności aktorów. „Zakochanych” wystawiono 45 razy z udziałem blisko 11 tysięcy widzów.

Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki jakby na rozpoczęcie wiosny 1989 dał dwa spektakle: w połowie marca Stefan Szaciłowski sięgnął do twórczości austriackiego dramaturga Fritza Hochwäldera i zaadaptował „Oskarżyciela publicznego”, czyniąc bohaterem tej pouczającej, kryminalnej pozycji pro-

kuratora. Scenografię spektaklu wystawionego na „małej scenie” przygotowała Aleksandra Kucharska-Cybuch.

W kwietniu na dużej scenie Teatru Dramatycznego Andrzej Jakimiec reżysero zaprezentował sztukę Arthura Millera „Czarownice z Salem”. Scenografia — Katarzyna Żygulska, dobór muzyki — Andrzej Zarycki.

Przypominając, że termin głosowania na wybrane z 12 spektakli (na kuponie) upływa 15 marca. Wyniki podamy w Międzynarodowym Dniu Teatru. (kfp)

PLEBISCYT NA NAJPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY roku 1989

Tytuł sztuki

Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu

Adres

Zawód

Data

Podpis

co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki — „Bellefleur polskie” (długa scena), godz. 19 i 21.
Białostocki Teatr Lalek — „Pan Fajnał Dwa”, godz. 19.
W ŁOMŻY
Państwowy Teatr Lalek — „Przygody małego lewka”, godz. 18 i 12.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pokój” — „Krokodyl Dundee” (austral., 1. 12), godz. 11, „Akademia policyjna 12” (USA, 1. 12), godz. 13, 15, 17 i 19. „Porno” (polsk., 1. 18), godz. 21.
„Ton” — „Ostatni prom” (polsk., 1. 13), godz. 11, 13, 15, 17 i 19, „Księża w Nowym Jorku” (USA, 1. 18), godz. 21.
„Syrena” — „Elektroniczny mordera” (USA, 1. 15), godz. 11, „Nowy Jork, czwarta rano” (polsk., 1. 15), godz. 13 i 15, „Czarownice z Eastwick” (USA, 1. 18), godz. 17 i 19, „Chce mi się wyc” (polsk., 1. 18), godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Życie i umi-
rzenie w Los Angeles” (USA, 1. 18).
Dąbrowa Białostocka — „Po-
wiekszenie” (ang. 1. 18).
Łapy — „Koniec sezonu na lo-
dy” (polsk., 1. 15).
Siemiatycze — „Konsul” (polsk., 1. 15).
Sokółka — „Galimatias, czyli
Kogel mogel IF” (polsk., 1. 15).

Suchowola — „Szkoda, że cię
tu nie ma” (ang., 1. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millennium” — „Szalony
Megs” (USA, 1. 15).
Grajewo — „Mewy” (polsk., 1. 15).
Kolno — „Łabędzi śpiew” (polsk., 1. 15).
Wysokie Mazowieckie — „Na
srebrnym globie” (polsk., 1. 18).
Zambrów — „Stan wewnętrzny” (polsk., 1. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Baityk” — „Alchemik” (polsk., 1. 18).
Suwałki „Barnaba” — „Piraci” (tunez.-franc., 1. 12).
Augustów — „Ostatni dzwonek” (polsk., 1. 15).
Banie Mazurskie — „Fatalne
zauroczenie” (USA, 1. 18).
Biała Piska — „Cudowne dzie-
cko” (polsk.-kanad., b.o.).
Elk — „Orzeł” — „Wielka draka
w chińskiej dzielnicy” (USA, 1. 12).
Elk „Polonia” — „Osiem i pół” (włosk., 1. 15).
Elk „Studio” — „DKF „Helios” — „Dom gry” (USA).
Elk „Zorza” — „Harry Angel” (USA, 1. 18).
Giżycko — „Ostatni prom” (polsk., 1. 15). „Lawa” (polsk., 1. 15).
Goldap — „Fix” (USA, 1. 18).
Kowale Oleckie — „Purpurowa
roza z Kairu” (USA, 1. 15).
Mikołajki — „Trzy kroki od
miłości” (polsk., 1. 15).
Olecko — „Stan strachu” (polsk., 1. 15).
Orzysz — „Samotny wilk Mc-
Quade” (USA, 1. 15).

Pisz — „Powrót wabiszczura” (polsk., 1. 18).
Prostki — „Rybka zwana Wan-
da, czyli jak odzyskać łup” (ang., 1. 15).
Ryn — „Stowarzyszenie zio-
czynców” (franc., 1. 15).
Sejny — „Powrót na ziemię” (USA, 1. 12).
Węgorzewo — „Moonraker” (USA, 1. 15).
Wydmyny — „Uciekający po-
ciąg” (USA, 1. 18).

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SLUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwaw 999, tel. informacji pogotowia 22-222.
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę — ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci rentgen, chirurgia dorosłych zgłaszanie zabiegów w domu chorego.
— ul. Nowotki 21, tel. 202-07 — internistyczne gabinet zabiegowy dla dorosłych ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — ambulatorium ogólne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA (ostry dyżur)

Ul. Malmieda 12, tel. 417-529

Informacja o lekach — tel. 75-24-37.

SZPITAL

CHIRURGIA CODZIENNE

REHABILITACJA oraz OD-
DZIAŁY DZIECIĘCE: CHIRUR-
GIA, REANIMACJA, LARYNGO-
LOGIA WEWNĘTRZNY — Woj.
Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
ODDZIAŁY: ZAKAŻNY DO-
ROSLYCH, SZTUCZNEJ NER-
KI, GRUZYLCY, DZIECIĘ-
CEJ — Woj. Szpital Specjali-
styczny im. K. Dłuskiego ul. Zu-
rawia 14, do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593.

SPECJALISTYCZNY DERMA-
TOLOGICZNY ZOZ, ul. Manife-
stu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

SZPITAL ONKOLOGICZNY, ul. Ogródowa 12, tel. 357-71.

OSTRE DYŻURY W DNIE 14 II 1990 r.

CHIRURGIA, REANIMACJA,
WEWNĘTRZNY, LARYNGOLO-
GIA, OKULISTYKA, NEURO-
LOGIA — PSK, ul. Skłodowskiej-
Curie 24, tel. 224-31 do 40 i 226-16.

ODDZIAŁ ZAKAŻNY DZIE-
CIĘCY — Woj. Szpital Specjalist.
im. K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14,
tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalist.
czny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie,
ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

ODDZIAŁ GRUZYLCY — Spe-
cjalist. Pgruzyliczy ZOZ, ul. War-
szawska 18, tel. 355-81.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa
Zambrowska 1/27 — czynne całą
dobę.
Woj. Szpital Zespolony ul. M.
Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.
Apteka (ostry dyżur), ul. Giel-
czyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul.
Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.
Apteka (ostry dyżur), ul. Ka-
sprzaka 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 988 — czynny
codziennie w godz. 17-8.
Łomża — tel. 988 — czynny w
poniedziałki i czwartki w godz.
18-19.

Gazeta
WSPÓŁCZESNA

Str. 9 Nr 31 (11 932)

OKAZJA! TYLKO 2 DNI.
PZPR

facty

ORGANIZUJĄ

w dniach 15 i 16 lutego br. w godz. 10-17
KIERMASZ TKANIN

Bogata oferta asortymentowa po atrakcyjnych cenach.

Zapraszamy do Świetlicy Zakładowej przy ul. Ki-
lińskiego 8.

k 1060-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI, HANDLU I USŁUG

BETAMEX
CO LTD

proponuje:
Telewizory 28" — 499 \$
Telewizory 20" — 258 \$
Magnetowidy — 278 \$
Odtwarzacze — 198 \$
Wieże — 99 \$
Radiomagnetofony — 44 \$

Maszyne dziewiarskie firmy Pfaff
Maszyne do szycia firmy Pfaff

Jedyny w Polsce autoryzowany serwis

Ceny powyższe
nie uwzględniają opłaty celnej i gwarancyjnej

12-miesięczny
serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

ARMATURA ŁAZIENKOWA
I PIYTKI CERAMICZNE

Kraków Nowa Huta os. Mistrzejowice ul. Wiślicka
Pawilon Wyposażenia Mieszkań

Oferujemy również
maszyny dziewiarskie „Brother” /458 \$

Posiadamy 45 punktów reklamowych
na terenie całego kraju

Informacje: CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM SOBÓT
Kraków, tel. 43-42-75, godz. 10-17

ZAPRASZAMY! BIAŁYSTOK ul. Lipowa 14 tel. 246-81

do 83
unas NAJTANIEJ w. 42

k 832-0

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG TECHNICZNYCH
BUDOWNICTWA

„PUTB” Spółka z o.o.
Suwałki, ul. Kowalskiego 11, tel. 62-767

PRODUKUJE

w warunkach temperatur dodatnich każde ilości be-
tonu po cenach konkurencyjnych.

Płatne gotówką lub czekiem potwierdzonym.
k 629-0

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
„SŁONECZNY STOK”

w Białymstoku
INFORMUJE, ŻE

zebrania z członkami oczekującymi w naszej Spół-
dzielni odbędą się w następujących terminach:

◀ do nr umowy 9000 — 21.02.1990 r. (środa)
◀ powyżej nr umowy 9000 — 22.02.1990 r. (czwar-
tek)

Zebrania odbędą się w Szkole Podstawowej nr 36,
ul. Upalna 26, godz. 17.
k 953-1

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE
„ASHORSE” w Mońkach

Oferuje współpracę

◀ usługi w zakresie obróbki surowca drzewnego,
na tarcicę, fryzy, deski podłogowe itp. oraz sprze-
daż ww. wyrobów i odpadów.

Tel. Warszawa 12-74-92 telex 817260 Mońki k. Bia-
legostoku, tel. 26-89 telex 852289.

k 929-00

DEZYNEKSCJA. 205-37.

STANCJA paniom. Mieszkanie
małżeństw. Sarnia 14.

MIESZKANIE — sprzedam.
75-22-44.

M-4 własnościowe w Augusto-
wie ekstre wykończone. Dzwonić
całą dobę 31-63.

ZAMRAZARKĘ — sprzedam. Tel.
243-66.

125p zamienię na ciągnik. Sie-
miatycze, Szpitalna 4/16. Tel.
55-24-75.

STARA 29 — sprzedam. 417-303.

ŁADE 1300 (82 r.), Ursus C-330 z
kabiną, cytroki, przekładnię, laj-
ter — sprzedam. Suchowola, ul.
Fabryczna 56. Tel. 81.

NYSE stan dobry — sprzedam.
Węgorzewo. Tel. 20-63.

TARPANA dwuletniego przebieg
piętnaście tys. — tanio sprze-
dam. Żółkowski, Zygmunt, tel.
Krypc 189.

FIATA lub poloneza (91, 92) —
odstąpię. Łomża, Tel. 68-110 (po
16).

ŁADE 1500 (81 rok) — sprzedam.
Oglądać: Kisielnica, p. Jezierski.
Lg 122-1

MERCEDESA 813 ciężarowy —
sprzedam. Łomża. Tel. 26-67, (po
18).

DOM drewniany — sprzedam.
Kraszewski Stanisław, Szepietowo-
-Zaki.

DOM drewniany 7x9,50 m — sprze-
dam. Dobkowski Zdzisław, Noski-
-Śniatne, gm. Sokoly.

NIEDUŻY domek lub działkę bu-
dowlaną w Suwałkach — kupię.
Oferty listowne: Białystok, Zielo-
nogródka 20 m 3.

PARKIET jesionowy — sprzedam.
Rutki Kossaki. Tel. 118, Waniew-
ski.

BŁOCZKI ścienne — tanio sprze-
dam. Łomża, tel. 68-110 (po 16).

SZKLARNIE drewnianą 100 m —
sprzedam. Stawowa 12/1.

DZIAŁKĘ budowlaną w Augusto-
wie — sprzedam. Wiadomość:
Lidzbark Warmiński, tel. 29-77
(po godz. 16)

ATRAKCYJNA działka pod usługi
handel odstąpię lub wydzierżawię.
Węgorzewo. Tel. 31-18.

KARLIKA — sprzedam. Łuplanka
Stara 86.

Rejon Energetyczny Augustów
informuje o przerwach w dosta-
wie energii elektrycznej w:

— m. Wojciech Przewięż. Stu-
dencznica Swoboda Sajenek
Skład Drewna dn. 16.02.90 r. w
godz. 8-15

— m. Augustów, ul. Przemysło-
wa. Pamięci Narodowej Mar-
chlewskiego dn. 17.02.90 r. w
godz. 8-15

Bliższych informacji udzielamy
pod nr tel. 34-71.

k 834-1

ZAKŁAD PRODUKCJI
PRZEWODÓW
ELEKTRYCZNYCH
w Zambrowie,
ul. Kościuszki 8, tel. 22-24

PRZYJMUJE
ZAMÓWIENIA NA:

◀ przewody typu YDY —
4-żyłowe o przekrojach
od 1 do 10 mm² do rea-
lizacji w br.

g 918-1

Bluzki, garsonki
P O L E C A
ZAKŁAD
KRAWIECTWA
KONFEKCYJNEGO
Zapewniam własny tran-
sport.
Hajnówka tel. 30-56.
g 941-1

JAWĘ 350 sprzedam lub zamię-
nię na telewizor kolorowy lub
inne. Wysokie Mazowieckie, tel.
24-08.

SRUTOWNIK, Tur-1 nowy, tuc-
niki — sprzedam. Bagno 36, 19-124
Jaświly.

GOSPODARSTWO 10 ha z budyn-
kami — sprzedam. Hruskie 24,
16-308 Krasnybór.

MŁOCARNIE 7, prasę „Kuna”,
włazkę WC-5 — sprzedam. Gi-
lewski Jan Rutkowski Duże 37.
Tel. 123, 19-124 Jaświly.

PRZYCZEPE asenizacyjną PT-30,
drzwi fornirowane — sprzedam.
Michalczuk, Kozyńno, gm. Bielsk
Podlaski.

ROZRZUTNIK obornika, żuka
A-13, przyczepę samobieżającą
— sprzedam. Kolnica Nr 17, 16-311
Białobrzegi.

g 898-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE
w Kurowie woj. łomżyńskie
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY

na niżej wymieniony sprzęt:

1. Sieczkarnia z przyrządem	Z-320	szt. 1
2. Roztrzaskacz obornika	RT-44h	szt. 1
3. Przyrząd do roślin wysokich	Z-308	szt. 1
4. Podbieracz pokosów	Z-307	szt. 1
5. Pług 3-skiłowy	U-023/1	szt. 1

Przetarg odbędzie się w dniu 28 lutego o godz. 10.00.
Sprzęt można oglądać codziennie od 7 do 15.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II odbę-
dzie się tego samego dnia o godz. 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpła-
cić do kas PGR przed przystąpieniem do przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.
k 957-1

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Sej-
nach ogłasza przetarg nieograniczony
na n/wymieniony sprzęt:

Roztrzaskacz obornika PTU-4	— 1 szt.
Kopaczka Z-609	— 2 szt.
Sadzarka Bn62,5	— 2 szt.
Kultywator U-418/1	— 1 szt.
Opryskiwacz ORZ-403	— 2 szt.
Silnik spalinowy s-320	— 1 szt.
Pług U-023/1	— 2 szt.
Pług łukowy Pz-148	— 1 szt.
Cysterna T-503	— 2 szt.
Brona talerzowa UNT-250	— 1 szt.
Kosiarko-sieczkarnia KS-1,8	— 1 szt.
Rozsiewacz wapna	— 3 szt.
Ciągnik C-360	— 1 szt.
Ładowacz T-214	— 1 szt.
Roztrzaskacz obornika RT-41h	— 1 szt.
Kosiarka rotacyjna ŻTR-165	— 1 szt.
Przyczepa D-47A	— 1 szt.
Szarpacz słomy do kombajnu	— 1 szt.
Kolumna parnikowa H-000/A	— 1 szt.
Ciągnik gąsienicowy DT-75M	— 1 szt.
Spycharka czołowa T-253	— 1 szt.
Rama bezpieczeństwa	— 3 szt.
Samochód Fiat 125p (Combi)	— 1 szt.
(nadwozie nowe)	— 1 szt.
Nadwozie Fiata 125p (Combi)	— 1 szt.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest
wplacić wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej na konto w BS Sejny 979348-
-101-131 lub do Kasy SKR najpóźniej na 1
godzinę przed przetargiem.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 lutego
1990 roku o godzinie 10.00 w świetlicy SKR
Sejny. Sprzęt oglądać można w 2 dni robo-
cze przed przetargiem po skontaktowaniu się
ze Spółdzielnią. Spółdzielnia może wycofać
niektóry sprzęt lub unieważnić przetarg bez
podania przyczyn. Ceny mogą ulec zmianie
w przypadku podniesienia ich przez produ-
centa.
k 1047-1

GS „SCH” w Krynkach (tel. 48) ogła-
sza przetarg nieograniczony w/g cen
wywoławczych na:

1. Robur furgon — 12 mln zł.
2. Silniki do Robura: jeden nowy die-
sla — 10 mln zł. oraz dwa benzy-
nowe po kapitalnym remoncie —
po 6 mln zł.

Przetarg odbędzie się w świetlicy Za-
rządu w dniu 28 lutego 1990 r. o godz.
10.

Wadium 10 proc.

Pojazd i silniki można oglądać codzien-
nie w godz. od 9-14.

Zastrzega się prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.
k 1021-1

„Białostockie Przedsiębiorstwo Insta-
lacji Sanitarnych w Białymstoku, ul.
Legionowa 18 ogłasza przetarg na
sprzedaż n/w pojazdów:

- 1) Samochód ciężarowy „Robur” skrzy-
niowy typ LD 3000, nr podwozia
29324/10237, nr silnika 3375-51155,
rok prod. 1983, nr inw. 3-227, nr
rej. BKB 137Y

- 2) Nadwozie sam. „Wołga” Gaz 24
kompletne nr fabr. 955375, rok bud.
1985

cena wywoławcza — 6 000 000 zł.

Przetarg odbędzie się w Bazie Sprzętu
BPIS przy ul. Ciołkowskiego 88 w dniu
27 lutego 1990 r. o godz. 10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej należy wpłacić do kasy
przedsiębiorstwa przy ul. Legionowej
18 najpóźniej w przeddzień przetargu.
Pojazdy można oglądać na terenie Ba-
zy Transportu BPIS przy ul. Ciołkow-
skiego 88 w godz. 8-14.

Zastrzega się prawo wyboru oferen-
ta i unieważnienia przetargu bez po-
dania przyczyn.
k 1062-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Teresie Tatałaj
z powodu śmierci

MATKI

składają:
nauczyciele gminy Korycin.
g 2310-1

Dyrekcja wraz z załogą Zakładu
Elektrotechniki Motoryzacyjnej
FSO w Elku składają wyrazy
głębokiego współczucia

żonie Danucie
Jakubowskiej i rodzinie

z powodu nagłej śmierci

męża Wiesława
Jakubowskiego

długoletniego pracownika Ko-
operacji naszego Zakładu
k 1046-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

Ireny Artemiuk

składają:
Dyrekcja i współpracownicy
R7PW im. Dyr. Sierżana.
k 1045-1

Szczere wyrazy współczucia

kol. Czesławowi Łach
z powodu śmierci

OJCA

składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd, Zw.
Zawodowe oraz wspólni-
cownicy Zakładów Meblar-
skich Spółdzielni Pracy w
Białymstoku
g 924-1

TELENAPRAWA. 412-328. g 1820-0

ALARMY. 26-33. Łomża. g 5-0

INSTALACJE sanitarne, ogrzewa-
nie. Materiały własne, powie-
rzone. Juchnickiego 2 m 14 (po
16).

KUPNO — sprzedaż nieruchomości,
zamiana mieszkań. Elk, Le-
nina 3/7. Tel. 30-21.

MAM halę produkcyjną 200 m —
oczekuję propozycji. Olecko, tel.
24-55.

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Ryszardowi
Markowskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają:
Dyrekcja i załoga Elektrycz-
nego Budowlanego w Elku.
k 1022-1

Komendantom i pracownikom
KRSP w Białymstoku oraz
wszystkim, którzy dnia 27 stycz-
nia 1990 r. doprowadzili na
miejsce spoczynku

Arkadiusza Romanowicza

serdeczne podziękowania składa
żona i rodzina.

g 910-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kołodzie Jerzemu
Wróblewskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają:
Dyrekcja i współpracownicy
WBGiTR w Łomży
k 1069-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „WSPÓLNOTA” — Spółka z o.o. (j.g.u.) w Białymstoku ogłasza przetarg nieograniczony na następujące samochody:

1. Samochód osobowy marki „Polonez” — 1600 nr podwozia 269884; nr silnika 8386; rok produkcji 1987 cena wywoławcza 28.000.000,—
2. Samochód osobowy marki „Polonez” — 1600 nr podwozia 269637; nr silnika 8372; rok produkcji 1987 cena wywoławcza 28.000.000,—
3. Samochód osobowy marki „Polonez” — 1500 nr podwozia 186130; nr silnika 200941; rok produkcji 1985 cena wywoławcza 22.000.000,—
4. Samochód dostawczy marki „Nysa” — 522, nr podwozia 390043; nr silnika 839822; rok produkcji 1984 cena wywoławcza 7.200.000,—
5. Samochód osobowy marki „Wolga” G-2410, nr podwozia 1056918; nr silnika 14694; rok produkcji 1986 cena wywoławcza 17.550.000,—
6. Samochód osobowy marki „Wolga” G-2410, nr podwozia 1056919; nr silnika 14704; rok produkcji 1986 cena wywoławcza 17.550.000,—
7. Samochód osobowy marki „Wolga” G-24, nr podwozia 809682; nr silnika 66248; rok produkcji 1982 cena wywoławcza 9.450.000,—

I przetarg odbędzie się w dniu 20 lutego 1990 r. o godz. 10, II przetarg o godz. 12 w Zakładzie Usług Motoryzacyjnych PPHU „Wspólnota” — Spółka z o.o. (j.g.u.) przy ul. I Armii Wojska Polskiego 3.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Zakładu Usług Motoryzacyjnych przy ul. I Armii Wojska Polskiego 3 lub na konto w banku PKO SA 505013-09000559-132 O/Białystok.

W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, społeczne i osoby prywatne.

Samochody można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i wolnych sobót w godzinach 12—15 w Zakładzie Usług Motoryzacyjnych przy ul. I Armii Wojska Polskiego 3.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

k 1043-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Kruklankach woj. suwalskie ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY dla rolników indywidualnych w dniu 20 lutego 1990 r. o godz. 11 na nw. sprzęt:

1. ciągnik urusus C-360, rok bud. 1981, nr rej. SUC 741C
2. ciągnik urusus C-360, rok bud. 1980, nr rej. SUC 730C
3. ciągnik ursus C-360, rok bud. 1977, nr rej. SUN 514C
4. ciągnik ursus C-360, rok bud. 1982, nr rej. SUC 755C
5. ciągnik DT-75 RS, rok bud. 1978
6. koparko-spycharka białoruś PF-08B, rok bud. 1980, nr rej. SUC 728C
7. kombajn bizon Z056, rok bud. 1978
8. kombajn bizon Z056, rok bud. 1978
9. roztrząsacz obornika typu 1PTU
10. pług zawieszany 3-skiłowy U-023
11. brona talerzowa zawieszana typu U-240 Beta
12. prasa zbierająca K-442/1, rok bud. 1976
13. kultywator zawieszany typu U-410
14. brona talerzowa zawieszana typu U-240
15. przenośnik taśmowy budowlany typu PZ-300
16. przyczepa do przewozu osób D-46B, rok bud. 1977

W przetargu mogą brać udział osoby, które wpłaciły wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej (najwyższej) do kasy SKR najpóźniej na godzinę przed przetargiem.

Sprzęt można oglądać w dniu 19 lutego 1990 r. w godz. od 8 do 14.

Uczestnicy przetargu zobowiązani są do przedstawienia nakazu płatniczego podatku gruntowego.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 928-1

ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ w Ostrołęce z/s w Grabowie

PRO ADZĄ

wolnorynkową sprzedaż

☐ cegły 3 NFD kl. 100 1.200 zł kl. 75 1.040 zł
Informacji udziela Dział Handlowy tel. 26-08, 26-09.

k 1061-0



ZAKŁAD PREFABRYKACJI BETONÓW w Ogonkach k/Węgorzewa tel. 21-52

ZAPRASZA

wszystkich zainteresowanych do zakupu n/w konfekcji betonowej wraz z atestem betonu:

- ☐ krawężnik uliczny 10.000 zł
 - ☐ trylinka 3.900 zł
 - ☐ płytki chodnikowe 35×35×5 i 50×50×5 72.200 zł i 1.600 zł
 - ☐ obrzeże trawnikowe 3.700 zł
 - ☐ bloczki pełne i szczelinowe M 04 2.200 zł i 1.600 zł
 - ☐ rury betonowe Ø 50×60 10.000 zł
- oraz słupy oświetleniowe od miesiąca kwietnia 1990 r. k 988-0

MAZOWIECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW IZOLACJI BUDOWLANEJ „IZOLACJA” w Małkini

INFORMUJE

szanownych odbiorców o możliwości zakupu naszych wyrobów:

- ☐ PŁYT ETERNITOWYCH FALISTYCH SZARYCH I KOLOROWYCH
 - ☐ WYROBÓW Z WELNY MINERALNEJ BAZALTOWEJ
- Ilości i termin odbioru do uzgodnienia z Działem Zbytu telefon 96, telex 87449 lub 87577.

CENY KONKURENCYJNE.

k 995-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO w Elku, ul. Suwalska 88 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- samochodu osobowego fiat 126p 650 FLST, rok prod. 1989, nr nadw. 9547181, nr silnika 6218551, nr rej. SUC 211V, po przebiegu 153 km, w cenie wywoławczej 21.000.000 zł

Jeżeli cena państwowa do dnia przetargu nie ulegnie zmianie.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 28 lutego 1990 r. o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9 do kasy przedsiębiorstwa.

Pojazd oglądać można codziennie w godz. 10—14. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1050-1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w Giżycku, ul. Białostocka 25 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochodu m-ki Robur LD-3000 Furgon nr rej. SUC 329K rok bud. 1982, nr silnika 332924008 cena wywoławcza 11.900.000 zł
2. podwozia samochodu Star A-29 nr rej. SUA 556U rok bud. 1977, nr silnika 39523 cena wywoławcza 900.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 28 lutego 1990 r. o godzinie 10 w świetlicy spółdzielni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1018-1

RZEZNIA EKSPORTOWA ZAKŁADU GOSPODARCZEGO w Olecku

Oferuje do sprzedaży

mięso końskie konsumpcyjne
mielone peklowane i świeże
w cenie 3.000,— zł/kg.

Mięso pakowane w woreczki foliowe o zawartości 1 kg. Sprzedaż prowadzona jest w Rzeźni Eksportowej OLECKO, ul. Rzeźnicka 6. Telefon Olecko 22-06.

k 1071-1

ZAKŁAD NAPRAWCZY MECHANIZACJI ROLNICTWA

14-100 Ostroda

ul. Słowackiego 22

telefony: centrala — 22-91

zbyt — 21-24

zaopatrzenie — 20-61

OFERUJE:

▽ naprawy główne i bieżące silników do ciągników S-4011, C-355, C-360, C-360-3P, MF-235

▽ regeneracja wszystkich części oraz sprzedaż nowych wałów korbowych s-ków do ciągników S-4011, C-355, C-360

▽ regeneracja wałów korbowych, tulei cylindrowych, wałków prostych s-ków spalinowych

▽ regenerację wałków rozrządu (krzywki) sam. Fiat, Polonez

▽ regeneracja pomp wtryskowych s-ków do ciągników MF-235

POSIADAMY WOLNE MOCE PRODUKCYJNE

* prace spawalnicze — spawanie gazowe, elektryczne oraz spawanie aluminium

* prace tokarskie i ślusarskie
Ceny konkurencyjne
k 1070-1

KOMUNIKAT

Naczelnik Miasta i Gminy w Łapach zawiadamia, że

na wniosek Centralnego Okręgu Energetycznego P.P. Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych w Białymstoku została wydana decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji na budowę linii kablowej 15 kV, stacji transformatorowych MSTT-20/630 wraz z liniami napowietrznymi 15 kV i 0,4 kV oraz liniami kablowymi 0,4 kV przy ul. Waryńskiego, Konopki, Broniewskiego i 1 Maja w Łapach.

Z ww. decyzją oraz dokumentacją zainteresowani mogą zapoznać się w Urzędzie Miasta i Gminy w Łapach pokój Nr 406 w ciągu 14 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

W tym okresie od decyzji przysługuje możliwość wniesienia odwołania zgodnie z pouczeniem w niej zawartym.

k 1072-1

LUBELSKIE FABRYKI WAG Zakład Nr 4 w Grajewie

PODEJMIE SIĘ PRODUKCJI LUB KOOPERACJI NA:

1. Wtryskarki
2. Prasy mimośrodowe i automaty
3. Tokarki rewolwerowe
4. Frezarki
5. Lakierowanie piecowe
6. Montażu zespołów z elementów gotowych

oraz świadczy wszelkie usługi dla ludności rolniczej, poza remontami głównymi silników spalinowych.

k 1017-1

UWAGA ROLNICY PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO w Łomży, ul. Poznańska 121

— producent m.in. pasz i koncentratów

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

w punktach sprzedaży pasz:

1. Wiśniewo 28 gm. Zambrów
2. Plewki 13 gm. Rutki
3. Grądy Duże gm. Jedwabne
4. Kulesze Podawce 1 gm. Kulesze Kościelne
5. Kraska gm. Łomża

szeroki asortyment mieszanek pełnoporcjowych i koncentratów z przeznaczeniem dla drobiu, trzody chlewnej i bydła.

W naszych punktach ceny są konkurencyjne względem innych producentów.

Marża handlowa przy zakupie jest symboliczna.

Ponadto istnieje możliwość zakupu większych ilości (wg cen zbytu) z dostarczeniem bezpośrednio do zagrody rolnika.

W sprawie szczegółowych informacji należy telefonować do Działu Zbytu tel. 24-51 wewn. 366.

Zapraszamy do dokonywania zakupów.

k 1067-0

SPORT

Żegnajcie Mikołajki — witaj Szwecjo!

Mamy połowę lutego i autentyczną wiosnę, a tymczasem powinna być pełnia sezonu w sportach zimowych. Bojery odznaczają się tym, iż nie można sztucznie przeczłonyć atmosferycznych przeszkód dzięki zamrożonym taflom lodowym, armatom śniegowym i innym przemysłowym urządzeniom. Trzeba mieć i mróz i wiatr.

Jak wiadomo w dniach 3—10 marca miały odbyć się w Mikołajkach bojerowe mistrzostwa świata, Europy i Puchar Europy. Niestety, pewne już jest, że zostaną przeniesione do Szwecji. Tam bowiem można znaleźć zamrożnięte jeziora. Dlaczego w Szwecji? Wynika to z prozaiczno-ekonomicznych względów. Bliżej i taniej.

W związku z tym powołano nowy wyjazdowy komitet organizacyjny, w skład którego weszli m.in. Stanisław Pawłowski z Suwałk i Alojzy Jaruz z Mikołajek. Od wczoraj Polski Związek Żeglarski, Komisja Żeglarstwa Lodowego rozpoczęła rozmowy z Flotyllą Szwecji by ustalić miejsce mistrzostw i możliwości.

Pogoda nie była łaskawa suwalskim działaczom. Wiele zostało zrobione i w związku z tym poniesiono spore nakłady. Impreza miała to zbilansować. W regulaminowym terminie do mistrzostw świata i Europy zgłosiło się 80 żeglarzy lodowych z 11 krajów. (let)

Unia polsko-litewska na ringu

W niedzielę, 18 bm. rozpoczyna się nowa edycja rozgrywek bokserskich o mistrzostwo II ligi. Ciekawym składem przygotowuje Gwardia Białystok. Od kilkunastu miesięcy nawiązana została ścisła współpraca pomiędzy Żalgirsem Kowno, a białostocką Gwardią. Pierwszym efektem jest pozyskanie w wadze ciężkiej doskonałego Gintasa Juszkiewiczusa, który znakomicie zaprezentował się w paru jesiennych pojedynkach. Wszystwo wskazuje na to — a zostanie to rozstrzygnięte definitywnie w ostatnich dniach — że pięciu następnych pięściarzy z Litwy będzie bronić barw Gwardii. Wiadomo, że w jednym meczu może wystąpić tylko dwóch obcokrajowców. Z tym trener białostoczian Jan Żyliński będzie miał duży wybór przy ustalaniu składu na poszczególne mecze.

Drugim zawodnikiem z Kowna, który stanie w inauguracyjnym meczu II ligi przeciw Górnikiem w Pszowie będzie reprezentant wagi półśredniej lub lekkosredniej. Natomiast komplikuje się sprawa z Piotrem Gazarkiewiczem, bowiem został on wypożyczony z Gwardii Warszawa na jeden sezon. Wczoraj działacze białostockiej Gwardii rozmawiali w Warszawie z bratnim klubem

i być może kolega klubowy Juszkiewiczusa, również zawodnik wagi ciężkiej, a jest to zwycięzca ostatniego turnieju im. Feliksa Stamma, wzmocni stołeczną Gwardię, a wówczas Gazarkiewicz pozostanie w Białymstoku.

Ostatnia z rozgrywek II ligi wycofała się Gwardia Łódź. Jest zatem okazja i ponoć nie przegapią jej działacze białostoccy — by wzmocnić swój zespół.

A tymczasem 15 pięściarzy przygotowuje się na własnym obiekcie do inauguracyjnego pojedynku z Górnikiem Pszów. Jak wiadomo z grupy drugiej, w której walczą Gwardia Białystok wycofała się Wisła Kraków. A zatem przeciwnikami białostoczian będą: Górnik Pszów, GKS Katowice, Górnik Knurów, Stoczniowiec Gdańsk, Miedź Legnica i Broń Radom. (let)

D. Czykier może grać ale w Legii

Jak już informowaliśmy Wydział Dyscypliny PZPN pozytywnie rozpatrzył odwołanie piłkarza Jagiellonii Białystok Dariusza Czykiera, który za niesportowy tryb życia został zawieszony przez macierzysty klub w prawach zawodnika do 11 kwietnia.

Podobnej treści wiadomość przekazała wczoraj PAP dodając, że po rozpatrzeniu wszystkich okoliczności Wydział zawiesił wykonanie kary i piłkarz może już grać. Od tej decyzji przysługuje stronom odwołanie do KW PZPN. Czykier pozostaje nadal zawodnikiem Jagiellonii.

Aktualnie Czykier odbywa służbę wojskową i obligatoryjnie może bronić barw stołecznej Legii. Powinno wojuską odbywać będzie do października roku przyszłego.

Rozmawialiśmy z trenerem Legii, Rudolfem Kaprą, który powiedział: W okresie rekrutkim Czykier sprawował się nienagannie. Przed wyjazdem na zgrupowanie zgłosił się do mnie dowódca jednostki zapewniając, że Czykier poważnie chce potraktować grę w piłkę nożną. W związku z tym wyjechał z nami na zgrupowanie do Kamienia, ale postawiłem mu warunek: jedna „wpadka” i absolutnie zostanie usunięty z zespołu. (let)

Jagiellonia II Gwardia Szcz. 1:1

Wczoraj przed południem na płycie stadionu przy ul. Jurowieckiej trenowali piłkarze I-ligowej Jagiellonii, a nieco później na murawie wybiegły zespoły Jagiellonii II i Gwardii Szczepina (III liga), by zmierzyć się w towarzyskim meczu. Padł wynik remisowy 1:1 (0:0). Bramkę dla Jagiellonii zdobył Witkowski.

Jagiellonia grała w młodzieżowym składzie, na czele z Z. Szugzdą, Głębockim, Kondziorem, Manelskim, Dragowskim, Witkowskim i Dymkiem (w bramce). Piłkarze Jagiellonii zaimponowali przede wszystkim dobrą szybkością i kondycją w końcowej fazie gry. Oklaski zebrał Kazimierzczak za efektowny strzał oddany z ok. 25 metrów, natomiast nie popisał się Głębocki nie wykorzystując rzutu karnego. (let)

Niedziela, 18 bm. godz. 16,30

Msza Św. w intencji Jagiellonii

Z inicjatywy ks. Mirosława Korsaka, sympatyka Jagiellonii, w niedzielę, 18 bm. w białostockiej Bazylice — Prokatedrze Archidiecezjalnej (Kościół Farny), zostanie o godz. 16.30 odprawiona msza św. w intencji klubu. Już dziś klub serdecznie wszystkich za prasa do udziału w zborze.

Być albo nie być Klubu Biegacza

Dzisiaj, 14 bm. o godz. 17 w siedzibie Ogniska TKKF „Zachęta” w Białymstoku przy ul. Orzeszkowej 5 A rozpocznie się zebra nie członków i sympatyków Klubu Biegacza. Organizatorzy zapraszają nań wszystkich zainteresowanych biegiem dla zdrowia. Za decydują oni o tym, czy Klub będzie nadal egzystować, czy przeprowadzi kolejne imprezy z cyklu „Grand Prix”. Powód kłopotów znają wszyscy — brak funduszy. (dk)

Szachowy przeplataniec

Informowaliśmy już o dobrej grze Jolanty Krynickiej (Jagiellonia), która zajęła 6 miejsce w XVII Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w szachach. Białostoczanka zremizowała 7 pkt w rywalizacji juniorów starszych. W tej samej grupie Katarzyna Leń (PRIM Elk) z 6 pkt zajęła 1 pozycję. Wśród juniorów starszych Saturnin Skindzie (Hańcza Suwałki) był 9—16 z dorobkiem 6,5 pkt, a jego kolega klubowy Artur Dybała — 23 i 5,5 pkt. Ci wszyscy zawodnicy zdobyli punkty dla reprezentacji województwa w XVII OSM. Nie powiodło się jedynie juniorkom młodszym Magdalena Brzostowska (Promień Mońki) uzyskała 4,5 pkt, a Anna Wądołowska (MKS Goldap) — 4 pkt.

W zakończonym w Katowicach turnieju szachowym o Puchar Wyzwolenia triumfowali zawodnicy ZSRR, którzy zajęli wszystkie czelowe pozycje. Półtora pkt mniej niż zwycięzca zgrupował mistrz litewski Aloiz Kveinins, który gra w barwach Hańczy Suwałki. Zdobył 7,5 pkt z 1 partii dała mu 16 miejsce.

Przez całą niedzielę w Elku rozgrywane były mistrzostwa województwa suwalskiego w szachach wej grze błyskawicznej. W turnieju drużynowym wzięło udział 12 zespołów. Zwyciężyła II-ligowa Hańcza Suwałki — 37,5 pkt z 44 możliwych przy PRIM I Elk — 34,5 pkt i Vikingami Pisz — 29,5 pkt.

Do rozgrywek indywidualnych przystąpiło 4 zawodników. 12 najlepszych zmierzyło się w finale. Przebiegał on pod dyktando szachistów Hańczy, którzy wywalczyli cztery pierwsze miejsca. Zwyciężył kandydat na mistrza Dariusz Klimaszewski — 8,5 pkt przed mistrzem FIDE Leszkiem Ostrowskim — 8 pkt oraz kandydatami na mistrzów Mirosławem Morchatem — 7,5 pkt i Jerzym Ciurkiem — 7 pkt. (dk)

TELEGRAMY

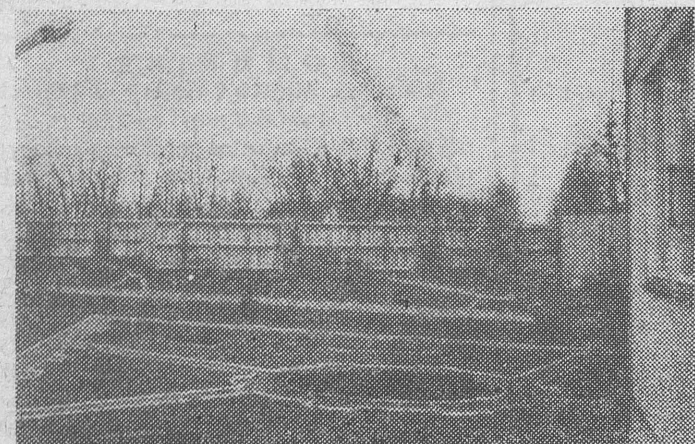
▲ World Boxing Association (WBA) wcześniej niż zapowiadała podjęła decyzję uznającą Jamesa „Bustera” Douglasa mistrzem świata wagi ciężkiej. Uczyniły to również inne federacje — IBF i WBC.

▲ Przygotowujące się do rundy wiosennej pierwszoligowe zespoły piłkarskie Zagłębia Sosnowiec i Górnik Zabrze — rozegrały w Sosnowcu — sparingowe spotkanie, które zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (0:1).

▲ Ivan Lendl przewodzi na listach rankingowych w tenisie. Na liście ATP Lendl wyprzedza Borisa Beckera, Stefana Edberga, Johna McEnroe, Brada Gilberta i Michaela Changa. W rankingu WITA prowadzi Stefan Graf przed Mary Joe Fernandez, Natalią Zwieriewą, Claudią Porwik, Heleną Sukovą i Dinky van Rensburg.

▲ Dwa zwycięstwa odnieśli polscy lekkoatleci w Sofii na mityngu FISU (Międzynarodowa Federacja Sportu Studenckiego). W biegu na 60 m ppł. najszybszym był Paweł Grzegorzewski — 7,80 przed Andriejem Kurałajewem (ZSRR) — 7,96 i Krzysztofem Płatkim — 7,97. Bieg na 800 m wygrał Zbigniew Janus.

▲ Koszykarze II-ligowej AZS Lublin mają szansę wpisać się do Księgi Rekordów Guinnessa. W czterech ostatnich meczach prowadzili ich bowiem czterech trenerów. Zwolnienie pierwszego wymuszono na zarządzie klubu, drugi był działaczem tego klubu, trzeci to nowo zatrudniony trener, a czwarty — zastąpił go podobno tylko na jednym spotkaniu. Wszystkie cztery mecze koszykarze AZS Lublin przegrali... (opr. n)



Jak ryby...

W Goeteborgu rozpoczęły się dwudniowe zawody pływackie o Puchar Świata. Dwie nasze pływaczki uplasowały się na trzecich miejscach. Na dystansie 400 m st. dow. Agnieszka Rola — 4.23,47 przegrała tylko z Kanadyjką Stephanie Shewczuk 4.22,07 i Erin Holland 4.23,28. Marta Włodkowska — 5.02,70 była trzecia na 400 m st. zm. Wygrała Chinka Yan Min 4.55,13 przed Hiszpanką Nuria Castello 4.59,72. (PAP)

A. Wojna nie żyje

W poniedziałek, w wieku 50 lat zmarł Aleksander Wojna, długoletni nauczyciel w i trener, wychowawca wielu doskonałych lekkoatletów. Ponad 30 lat swego życia związał ze sportem szkolnym i wiejskim. 19 jego podopiecznych reprezentowało barwy Polski, a 28 było członkami kadry narodowej. Szkoły, w których pracował, należały do najbardziej usportowionych nie tylko w województwie, ale i kraju. Głośnym echem odbiło się zwycięstwo Zespołu Szkół Rolniczych w Różanymstoku w Pucharze „Przeglądu Sportowego”. Trzykrotnie zwyciężył w plebiscycie na wzorowego nauczyciela — wychowawcę szkół rolniczych w kraju. Z okazji 40-lecia Ludowych Zespołów Sportowych został wybrany trenerem 40-lecia. Jego praca była przykładem zaangażowania, szacunku i bezinteresownego oddania wiejskiemu sportowi. Odznaczony został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderem Polonia, Polskim Medalem Komisji Edukacji Narodowej, złotą odznaką „Zasłużony Białostoczczyźnie”.

Cześć Jego pamięci.

Pogrzeb odbędzie się 14 bm., wyprowadzenie zwłok o godz. 13 z domu żałoby w Supraślu przy ul. Sarniej 2.

Ośrodek wczasowy „Przystań” w Mikołajkach, który miał być bazą mistrzostw świata i Europy w bojerach.

Let.

Białystok bez III ligi!

A jednak stało się. Białystok nie będzie miał swego reprezentanta w piłkarskiej III lidze. Gwardia wycofała się z rozgrywek.

Przypomnijmy, że gwardziści w rundzie jesiennej oddali dwa mecze walkowerem. W myśl obowiązujących przepisów trzecia porażka bez gry eliminuje drużynę z ligi. Białostoczanie liczyli jednak, że PZPN uchyli tę zasadę. Podstawę takiej decyzji miały stanowić kłopoty finansowe III-ligowych klubów. Piłkarska centrala nie zmieniła jednak swych postanowień. W tej sytuacji Gwardia zdecydowała się nie przystępować do wiosennych pojedynków rewanżowych.

Dotychczas białostocki klub był finansowany przez Gwardyjski Pion Sportowy. W obecnej sytuacji nie może liczyć na pomoc ze strony swej centrali. Dochód ze stadionu jest także symboliczny, bo Jagiellonia zalega z opłatami. Każdy III-ligowy wyjazd piłkarzy kosztuje zaś ponad 1 milion zł. Bilans zysków i straty przyniósł jedno rozwiązanie: wycofanie drużyny z III ligi. W Gwardii pozostaje zespół juniorów grający w klasie „M”, ich młodsi koledzy z niższych klas oraz Gwardii II występująca w klasie „A”. Zajęcia z drużynami prowadzi: Wiesław Janiewicz, Henryk Pasierski, Piotr Sieliwonik, Józef Predko. Kierownik sekcji piłki

nożnej Gwardii — Władysław Małyszczak jest zaniepokojony sytuacją w klubie. Martwi się przede wszystkim o losy młodzieży. W Gwardii trenuje wielu zdolnych zawodników. Te młode talenty nie można zmarnować. Jeśli finanse nie pozwolą juniorom na kontynuowanie rozgrywek w klasie „M”, powinni oni zastąpić seniorów w klasie „A”. Młodzież musi grać!

Właśnie w młodych piłkarzach leży przyszłość gwardyjskiego klubu. III-ligowy zespół uległ bowiem rozwiązaniu. Część piłkarzy przestała grać. Wychowankowie Jagiellonii trenują z budowlanymi. Pozostali gwardziści uczestniczą w zajęciach drużyny juniorów.

W myśl przepisów po wycofaniu zespołu z III ligi anulują się jego dotychczasowe wyniki. Oto więc aktualna tabela III-ligowych rozgrywek:

TABELA

1. Hutnik W-wa	27	32:18
2. Ursus W-wa	24	26:13
3. Boruta Zielarz	23	23:12
4. Wisła Płock	23	21:15
5. GKS Belchatów	22	31:21
6. Polonia W-wa	21	20:14
7. Stomil Olsztyn	20	20:17
8. Bug Wyszków	20	23:22
9. Piłica Tomaszów	20	21:30
10. Włókniarz Pab.	18	15:17
11. Gwardia Szcz.	18	15:17
12. Wigry Suwałki	17	17:21
13. Lechia Tomaszów	17	13:19
14. Jeziorak Hawa	16	19:20
15. Górnik Konin	16	18:19
16. Stal Kuntowice	16	19:23
17. Włókniarz Al. Z.	9	17:30
18. Mazur Elk	8	16:31
19. Polkolor Piaseczno	6	12:31

(dk)

Gazeta
Współczesna

DZIENNIK RSW Redaguje Kolegium. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny — ANATOL WAKULUK: 209-35, zastępca redaktora naczelnego — ZBIGNIEW KRZYWICKI: 277-10, sekretarz redakcji — LESZEK KOLESNIK, zastępca sekr. redakcji — BOHDAN HRYNIEWIECKI, ROMAN BAKA: 215-08, dział łączności z czytelnikami kierownik — KRYSZYNA KONECKA: 211-18, dział inform. kierownik — SYLWESTER BARSKI: 226-23, 223-77, 211-30, dział wydań terenowych — kierownik: JANUSZ GRYSIN: 277-10, dział sportowy: 223-17, fotoreporterzy: 253-68, redakcja nocna: 753-231, 752-817. Kierownictwa korekty — MARZANNA GRABOWSKA. Telex: 75-21-08. Oddziały redakcji: 18-400 ŁOMŻA, Aleja Legionów 1, tel. 50-97 i 60-67 SUWAŁKI, ul. Kościuski 32, tel. 57-28 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala 232-41, dyrektor: 211-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ, 15-950 BIAŁYSTOK, ul. Wesołowskiego 1, telefon 232-41 i 251-18 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmują również: Biuro Ogłoszeń w Łomży (Aleja Legionów 7, tel. 42-43), w Suwałkach (ul. Kościuski 32, tel. 59-12 i 51-94). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prowadzący numer — Bohdan Hryniewicz.

Cenna inicjatywa

Głizycko od północy okala trasa obwodowa, szczególnie ruchliwa latem, a nie posiadająca ścieżki dla pieszych.

Proboszcz parafii wilanowskiej (dzielnica domków jednorodzinnych bezpośrednio położona przy obwodnicy) ks. Józef Gromek wystąpił z inicjatywą budowy na odcinku ok. 2 km, od ul. Wiejskiej do ul. Wojska Polskiego, dwumetrowej szerokości chodnika. Uzyskał już akceptację DODP w Białymstoku i w najbliższym czasie rozpoczyna się praca. Żużel (płytki chodnikowe zbyt drogie kosztują) nieodpłatnie z głizyckich kottowni udostępni WPEC, parafia poniesie koszty transportu.

(pim)

Z Głizycka

Raport o bezrobociu

Przed głizyckim Wydziałem Zatrudnienia (obejmuje swym zasięgiem także gminy: Głizycko, Miłki, Wydmyny) pusta tablica z ofertami pracy i kolejka poszukujących zatrudnienia. Do 6 bm. zarejestrowano 354 bezrobotnych, a jedyne nieliczne oferty pochodzą od właścicieli prywatnych zakładów. Jest jeszcze propozycja podjęcia chałupniczej pracy krawieckiej, lecz tu wymagane jest pomieszczenie i własna maszyna do szycia. Jak dotychczas najwięcej zwolnień zgłosiły Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne — 14 osób, Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego — 12 osób, PSS — 12 osób w związku z przekazaniem restauracji „Mazurska” w ajencję, Centralny Ośrodek Sportu — 11 osób.

Pewnym wyjściem z trudnej sytuacji na rynku pracy jest podjęcie robót interwencyjnych. Osiem osób pracuje już w PGKIM, porządkując teren miejskiej plaży i rozległego kompleksu twierdzy Boyena. Planowane jest tworzenie kolejnych

brygad. W ten sposób od przyszłego tygodnia znalazłoby w nich pracę dalszych 30 osób. Zatrudnionym płaci PGKIM, a poniesione koszty będą refundowane przez budżet państwa.

Prace interwencyjne będą uruchamiane prawdopodobnie także w gminie Wydmyny. Jest to sposób na wyeliminowanie tych, którzy dotychczas nigdzie nie pracowali, a zgłaszają się do Wydziału Zatrudnienia z nadzieją uzyskania zasiłku. Dotyczy to również znacznej grupy rolni-

ków żyjących dotąd z uprawy roli i pracy w firmach, które teraz opuścili. Rezygnując z propozycji zatrudnienia tracą prawo do zasiłku.

Ciągle jeszcze Wydział Zatrudnienia nie może kierować bezrobotnych na szkolenia służące przekwalifikowaniu, bo żaden z zakładów pracy nie zgłosił odpowiedniego zapotrzebowania. Na razie trwają tylko redukcje etatów. Wśród zwalnianych nie znalazł się nikt, kto byłby gotów podjąć pożyczkę na uruchomienie „własnego interesu”.

(pim)

ROZMAITOŚCI

ŁOMŻA. Sędzia Jan Staszalek, 62-letni specjalista prawa karnego jest od 9 lutego nowym prezesem Sądu Wojewódzkiego.

ŁOMŻA. Do użytku oddano obiekt handlowy u zbiegu ulic Zawadzkiej i Piłsudskiego. Czynny jest już sklep białostockich Zakładów Mięsnych, w najbliższym czasie uruchomiony zostanie sklep spożywczy PSS.

(zel)

KLUKOWO. Telefon z biura poselsko-senatorskiego OKP w Wysokim Mazowieckiem nie dopuścił do podpisania umowy z byłym sekretarzem KG PZPR, który z prominenta przekształcił się w „panienkę z okienka”.

(tek)

ŁOMŻA. Na aukcję prac łomżyńskich plastyków w galerii „Pod Arkadami” przybyło 9 bm. czterdziestu z 300 zaproszonych osób. Licytacji praktycznie nie było. Sprzedano dziewięć z 36 wystawionych prac. Na Fundusz Daru Narodowego wpłynęło 1,2 mln zł.

(zel)

WYSOKIE MAZOWIECKIE. Miejscowa prokuratura przekazała do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko sprawcy zabójstwa, do którego doszło 31 sierpnia ub.r. w wyniku międzyosiedzielskiej kłótni w Wiśniówku.

(tek)

RADZIŁÓW. 12 bm. w Szkole Podstawowej w Radziłowie odbyła się niecodzienna uroczystość. Były uczeń tej placówki oświatowej, obecnie zamieszkały w USA — Antoni Grądzki wraz z synem Karolem przekazał Komitetowi Rodzicielskiemu 3 miliony zł na poprawę bazy materialnej szkoły.

(jc)

WĘGORZEWO. Klub Inteligencji Twórczej „Elita”, działający przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury, urządził disco-dancing dinozaurów przy muzyce lat sześćdziesiątych. Była również aukcja dzieł sztuki fotograficznej i rękodzielniczej. Dochód z imprezy (600 tys. zł) przekazano na Fundusz Daru Narodowego.

(cis)

Powiedzieli nam

Droga do normalności

ANDRZEJ STPICZYŃSKI
rolnik ze wsi Kaczyn Herbasy (gmina Czyżew)

O antychłopskiej polityce. Takie opinie słyszy się dość często. Są one nie tylko efektem drożyzny, ale też naszej mentalności. Przyzwyczajenia do tego, że „każdemu się należy”: w mieście — mieszkanie, na wsi — jak najtaniej kupić, jak najdrożej sprzedać. W ub.r. o tej porze prosięta były tanie, a zboże — drogie. Kto przewidywał, ten kupił prosięta i dobrze na tym wyszedł. Teraz jest podobnie, ale mieszkańka na rynku w Czyżewie sięga 50 tys. zł, czyli za tucznika można kupić prawie tonę. Inny przykład. Dwadzieścia lat temu za 90 tyków hodowlanych można było kupić Ursusa-30. Dziś podobnie.

U nas zawsze górę biorą emocje. Tymczasem relacje cen powinny się ustabilizować. Jak na chłopskim targu. Czegoś brak — to drogie, jak dowiozą — ceny spadają. Obecnie mamy taką sytuację, że słabsze gospodarstwa zaczynają coraz trudniej wiązać koniec z końcem. Słabe przedsiębiorstwa jeżeli nie zmieniają profilu produkcji wypadną z gry i to jest prawidłowość normalnej gospodarki.

O samorządzie.

Na ukształtowanie się prawdziwego samorządu potrzeba czasu. Na razie ludzie wykrzykują żale, ale mało który patrzy w przyszłość. Życie będzie skłaniać do myślenia i organizowania się. Dotychczas wieś urządzano „od góry”. Nawet kiedy zgłaszała swoich kandydatów do rad, to i tak ich selekcjonowano ustawiając tak, że szanse przejścia mieli tylko „wybrani”. Obecnie będzie możliwość samodzielnego wyboru. Na wsi powinno się głosować nie na partie czy jakieś preferowane listy, ale na konkretnych ludzi, na jednej liście. Tu wszyscy się znają i etykiety nie są potrzebne.

Najlepiej skupia ludzi wspólny interes. Dam przykład. W tej chwili GS są na krawędzi upadłości. Zarządy podobnie jak administracja gminna, siedzą nie pewni swego losu i czekają na wybory. Wysokie oprocentowanie kredytów spowodowało, że nie sprowadza się nawozów i węgla. Tymczasem fabryki ślą do gmin teleksy, że wieś może kupować bezpośrednio u nich. Tyle, że trzeba wpłacić przedpłatę. Mimo to bez pośrednika wychodzi taniej. Wystarczy się zorganizować. Od takich działań można zacząć budować autentyczny samorząd.

(jtb)

Zaliczki dla emerytów

Jeszcze w lutym ZUS wypłaci zaliczkowo po 80 tys. zł emerytom i rencistom a konto marcowej waloryzacji świadczeń, wszystkim osobom, którym zostały one przyznane do 31 grudnia ub.

r. Pobierając niepełne świadczenia otrzymają tę kwotę proporcjonalnie pomniejszoną; w przypadku utraty praw do świadczeń natomiast — zaliczka będzie tylko jedna.

(nom)

nie zaledwie trwały prace adaptacyjno-remontowe, do których włączyli się społecznie wszyscy sympatycy klubu, nie zadając zbyt dziś krepującego pytania: Ile za to dostaniemy?

Nie wszystko jest już zrobione na blysk. Wciąż nie ma pryszniców, sporo jest do zrobienia na zewnątrz. Z początkiem marca zamierzają jednak otworzyć podwoje na oścież. Podajemy zatem adres: ul. Poznańska 141 w Łomży, dojazd autobusami linii „1”, „2” i „11”, pierwszy przystanek za torami. Do zobaczenia!

(nom)



W Szkole Podstawowej w Kalinowie zajęcia gimnastyczne (niestety na korytarzu) prowadzi Barbara Wnuk.

W KALINOWIE



Zajęcia plastyczne z klasą czwartą (nauczycielka Honorata Organek).

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Interwencje

Do władz Łomży. Już kilku (w imieniu kilkudziesięciu) mieszkańców oprostowało zmianę kursowania autobusów MPK linii „10”, które obecnie wracają tą samą trasą. Dojazd z osiedla Jantar na ul. Nowogrodzką wymaga obecnie objazdu całego miasta.

Do MPK w Łomży. Kiedy przystanek na ul. Nowogrodzkiej (przy RUSW) „odzyska” wiatę? Kiedy na przystankach bez wiaty pojawiają się ławki?

Uwaga rolnicy! Pod koniec stycznia dostawcy zboża do spichrza w Łomży narażeni zostali na kilkutygodniowe oczekiwanie na zapłatę za ziarno. Z wyjaśnień białostockiego PZZ wynika, że wydano zalecenie natychmiastowego rozliczenia skupu. Rolnicy powinni żądać natychmiastowych wypłat.

(jtb)

Koledzy

Spotkali się we czwórkę przy pawilonie handlowym zwanym „blaszakem” w osiedlu Południe w Łomży, żeby za darmo popatrzeć na stojące za szybą skrzynki pełne piwa. Nawiasem mówiąc handlowcy nie wpadli na to, że przy tak wysokich cenach na ten napitek również za patrzenie na towar można by pobierać jakąś opłatę. Stali więc dobre pół godziny sycąc oczy. Aż wreszcie najniższy z nich zapytał zwracając się do stojącego najbliżej:

- Kolega z jakich związków?
- Z branżowych. A kolega?
- Z „Solidarności”...
- Niemożliwe. To was też...?
- Też...

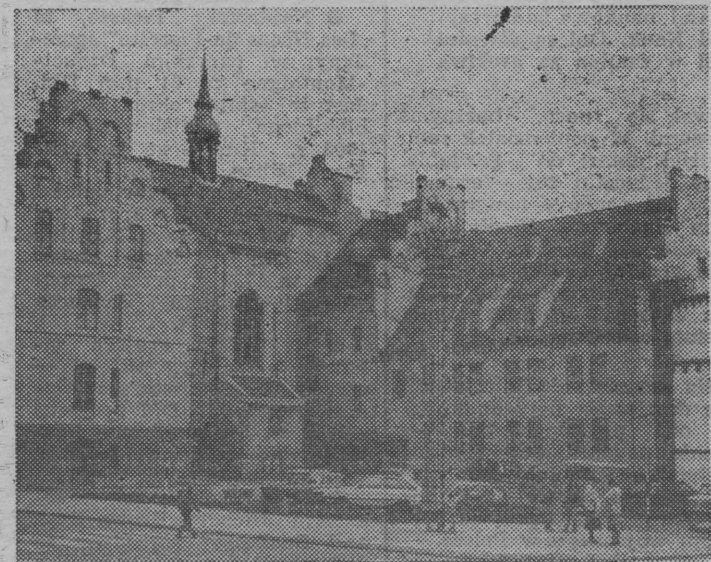
— A ja jestem z autonomicznych — powiedział jeden z tych, którzy dotychczas milczeli.

— No to mamy cały ruch, bo ja jestem opozycją — wtrącił się czwarty.

— Która godzina? — spytał pierwszy.

— Dziesiąta — powiedział trzeci spojrzawszy na zegarek.

— To idziemy do zakładu — zdecydował pierwszy. — Może dziś będzie jakaś niezła robota? (pch)



Piska Starówka.

Fot. J. CIELUSZECKI

Do zobaczenia na macie

W piątek, 9 bm. z pompą przecięto wstęgę, otwierając nową salę sportową, która ma służyć wyczynom, ale i zwykłym chlerowym śmiertelnikom. Wykupuję miesięczny abonament i drzwi przed tobą stoją otworem. Możesz też zabrać ze sobą dziecko, siostrzeńca, przyjaciela i ćwiczyć tak długo, aż zabraknie ci chęci. W znajdującej się obok świetlicy będzie miejsce na stoliki brydżowe, szachowe — nie stoi na przeszkodzie, by odetchnąć przy partycie.

— Chcemy stworzyć tu klub środowiskowy z prawdziwego zdarzenia działający niezależnie od sekcji wycieczkowych: zapasów, lekkoatletycznej i tenisa stołowego — informuje wiceprezes WLKS „Narew”, Wiesław Szczypa. Zamierzamy prowadzić kursy samoobrony, przy pomocy wielofunkcyjnego sprzętu „Atlas” będzie można wykonywać ćwiczenia korekcyjne. Myślimy o własnym sklepie, a może i mini-kawiarence. Mamy zamiar pracę klubu ustawić tak, żeby obeszło się bez dotacji.

WLKS „Narew” działa od 1975 r. i dotychczas nie miał szczęścia do własnego kąta. Przed laty, kiedy go zdobył, ogień zniszczył niemal wszystko do szczętu. W locie więc chwycili okazję: wyprowadzili się akurat z tymczasowych pomieszczeń WZUW — wystąpili do władz o przejęcie obiektu. Na adaptację wymożestowali kilkanaście milionów z MRN w Łomży, nieco ponad dwadzieścia — z Urzędu Wojewódzkiego. Cztery tygod-